Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 37. • Kraków, poniedziałek 6. lutego 1922 r. Rok V.

Walka o życie na moście Podgórskim.

Komisarz policyi ocala człowieka przed śmiercią w Wiśle.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 5).

Wojska francuskie wkroczą do zagłębia Ruhr

Powodem strajk kolejowy w Niemczech.

Warszawa. (Tel. M.) Rząd francuski zwrócił się do Rady ambasadorów o zgodę na **zajęcie przez wojska francuskie zagłębia Ruhry, celem dowozu węgla do Francyi.** Przyczyną tego jest strajk kolejowy w Niemczech.

Zapowiedź nowego przewrotu w Rosyi

Lwów. (Tel. wł.) Dnia 1 lutego rozpoczął się w Moskwie zjazd partyi komunistycznych. W **całej Rosyi sowieckiej spodziewają się wielkich zmian, które nastąpią bezpośrednio po zakończeniu zjazdu.**

Polska w genueńskiej zasadzce.

Kraków, 5 lutego.

Między wieszami enuncyacyi, wymienianych w tej chwili przez kierowników państw zachodnich, przedostała się wczoraj wiadomość, która do żywego może zaniepokoić opinię polską.

Oto w nocie, którą onegdaj premier francuski wystosował do rządów państw sprzymierzonych, zastrzegające się przeciwko jakimkolwiek ewentualnym zmianom traktatu wersalskiego i wypływających z niego umów, znajdujemy (według tekstu, podanego przez Agencyę Havasa) następujący ustęp: ....„rozwiązanie problemów,

ustalone już poprzednio, jak n. p. w sprawie górnośląskiej, nie może być bynajmniej zakwestyonowane".

Mimochodem zacytowany przez Poincarego „przykład" uchyla rąbek „tajemnicy z Cannes", pozwalając zajrzeć poza kulisy rozmów Brianda z Lloyd'em George'm. Nie ulega zatem kwestyi, że ze strony pewnych czynników koalicyi zachodniej jest na nowo podnoszona sprawa Górnego Śląska z widocznem żądaniem pewnych zmian zasadniczych.

Do przeprowadzenia zmian, które — jak należy przypuszczać — byłyby dla nas niekorzystne, niema powodu, a wogóle sprzeciwia się to interesom Francyi.

Rozumie to nowy premier francuski, skoro nie waha się wysunąć groźby, że w razie braku „uspokojenia w tym kierunku" (t. j. co do nienaruszalności dotychczasowych traktatów). Francya czułaby się zmuszona „do zachowania swobody działania".

Nieustępliwe stanowisko Poincare'go jest dla nas wprawdzie dużą gwarancyą, nie może jednak być zupełnem uspokojeniem. Jasnem jest bowiem, że ze strony konferencyi genueńskiej, zainaugurowanej pod hasłem wielkiego „pojednania", a przy najmniej ze strony niektórych jej czynników, gotuje się dla nas niebezpieczna zasadzka.

Nasz komitet ministeryalny, zajmujący się przygotowaniem materyału do konferencyi, powinien dobrze rozważyć wszystkie ewentualności, wobec których Polska nagle może się znaleźć w Genui.

Wykrycie nowych magazynów broni na G. Śląsku

15 samochodów ciężarowych pełnych amunicyi i karabinów.

Katowice. (PAT) W zachodnich powiatach G. Śląska zarządzono poszukiwania **za ukrytą bronią.** W Koźlu wykryto skład broni i umundurowania, **wystarczający dla wyekwipowania 8000 ludzi.**

Katowice. (PAT) Na odwachu policyjnym w Gliwicach władze koalicyjne **skonfiskowały znaczny zapas broni.** W „Hucie Gliwice" **wykryto skład broni, którą wywieziono na 15 samochodach ciężarowych.**

W rzeźni gliwickiej znaleziono **skład broni, mundurów i hełmów stalowych.** W mieszkaniu orgeszowca Wowera znaleziono **200 karabinów i amunicyę do nich**, a w mieszkaniu b. oficera niemieckiego Zatska **wielki zapas broni.** W „Hucie Państwowej" znaleziono **320 pocisków armatnich 10-ctm., 30 pocisków 15-ctm., 160 karabinów, 160.000 naboi karabinowych, 175 hełmy stalowe, 2 miotacze min, 9 karabinów maszynowych do ostrzeliwania tanków, 4 ciężkie karabiny maszynowe, 5 lekkich karabinów maszynowych, 300 granatów ręcznych oraz wielką ilość materyału wojskowego. Aresztowano kierownika warsztatów kolejowych Rosenthala oraz dyrektora „Huty Państwowej".**

W napadzie gliwickim brały udział wyszkolone wojska niemieckie

Stwierdza to nota ambasadora francuskiego w Berlinie.

Berlin. (PAT) **Ambasador francuski w Berlinie** wręczył wczoraj imieniem rządu francuskiego kanclerzowi Rzeszy **notę w sprawie zajść w Szobiszowicach pod Gliwicami.** Nota zawiera dokładne szczegóły o przebiegu strzelaniny w tej miejscowości. Nadto wylicza konfiskatę broni niemieckiej na Górnym Śląsku. Ambasador francuski zwrócił uwagę na to, że w **strzelaninie w Szobiszowicach brały udział wojskowo wyszkolone tajne organizacye, rozciągające swoją działalność na całym Górnym Śląsku.** Imieniem rządu francuskiego ambasador prosi rząd niemiecki, aby **współdziałał w śledztwie: sprawdzeniu uczestnictwa wojskowych organizacyj.** Kanclerz Wirth wyraził gotowość władz niemieckich do energicznego współdziałania w tej sprawie.

Echa zajść gliwickich

Paryż (PAT. Ag. Havasa). **Izba postanowiła przeprowadzić dyskusyę nad interpelacyą w sprawie zajść na Górnym Śląsku w przyszły wtorek.**

Członkowie państw. Rady finansowej

Z Małopolski 6 ekspertów.

Warszawa. (Tel M.) W skład rady finansowej utworzonej przy ministerstwie skarbu wchodzi 15 przedstawicieli przemysłu i finansów. Z Małopolski należą: dr Marcin **Szarski**, prof. dr Artur **Benis**, dr Aleksander **Raczyński**, dr Franciszek **Stefanyk**, Tadeusz **Epstein** i Jan Kanty **Steczkowski**.

Dalsze prace Sejmu wileńskiego

—oOo—

Sejm wileński składa jednogłośnie hołd Naczelnikowi Piłsudskiemu

Wilno (PAT) W imieniu klubu **Polskiego Stronnictwa Ludowego** oraz demokratów zgłoszono w sejmie wniosek następujący:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm jako pełnomocny przedstawiciel ludności Ziemi wileńskiej, po długiej i ciężkiej niewoli wyzwolonej z pod jarzma obcych najazdów **bohaterskim wysiłkiem najlepszego syna tej ziemi Józefa Piłsudskiego,** za jego trudy **żołnierskie nad oswobodzeniem znękanej ziemi naszej, za świetlaną ideę bratniego współżycia wszystkich narodów tej ziemi,** za **umożliwienie złączenia się Wileńszczyzny na wieczne czasy z Ojczyzną Polską, hołd Mu zasłużony wyraża i niegasnącą wdzięczność uchwałą niniejszą wyraża.**

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Trzecie posiedzenie Sejmu

Wilno (PAT) Trzecie posiedzenie sejmu wileńskiego otwarto o godzinie 17.15. Marszałek zawiadomił, że prezes tymczasowej komisyi rządowej Meysztowicz **złożył do prezydyum sejmu wykaz wszystkich dokumentów wydanych przez siebie oraz przez generała Żeligowskiego.** Następnie pan marszałek zawiadomił sejm o otrzymaniu depesz powitalnych od marszałka sejmu ustawodawczego w Warszawie Trąmpczyńskiego, od rektora uniwersytetu imienia Stefana Batorego oraz od miasta Włodzimierza. **Przystąpiono do odczytania wniosków w przedmiocie włączenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej.** Wnioski zgłosili: Klub zespołu stronnictw narodowych, klub rad ludowych PSL wraz z demokratami, grupa Odrodzenie reprezentowana przez posła Stefana Mickiewicza, kluby Odrodzenia, Wyzwolenia i PPS. Wnioski powyższe odesłano do komisyi politycznej.

Oświadczenie marszałka

Wilno (PAT). Nowo obrany marszałek Sejmu, **Łokucijewski**, objąwszy kierownictwo, **oświadczył**, co następuje:

Dziękuję za zaufanie, jakiem mnie panowie darzycie. Nie wątpię, że **obrady Sejmu będą rzeczowe i wyniki jego prac najzupełniej odpowiedzą woli ludności**, a wszystkie jego postanowienia pójdą na pożytek narodu. **Oświadczam, że powierzoną godność będę piastował bezstronnie i nie wątpię, że panowie ułatwicie mi to trudne zadanie, któreście na mnie włożyli** (oklaski). Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru wicemarszałków.

Wicemarszałkowie

Wilno (PAT). Na podstawie porozumienia, osiągniętego na konwencie seniorów, **wicemarszałkami** zostali wybrani: **Federowicz** (zespół stronnictw narodowych, 97 głosów), **Krzyżanowski**, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, 100 głosów), **Małowieski** (Rady ludowe, 94 głosy).

Sekretarze

Wilno (PAT). Na sekretarzy Sejmu zostali wybrani: 1) **Ks. Świerkowski,** 94 głosy; 2) **Engel** 93 głosy; **Orel**, z zespołu stronnictw narodowych; 3) **Przybyłko**, 90 głosów, stronnictwo demokratyczne; 4) **Halko**, 93 głosy. Odrodzenie; 5) **Ostrowski Janusz**, 92 głosy, Rady ludowe; 6) **Marcinkowski**, 91 głosów, Rady ludowe.

Wybór komisyj

Wilno (PAT). Po przeprowadzeniu wyborów sekretarzy, zarządzono **wybór komisyj**.

Do komisyi weryfikacyjnej zostali wybrani: Czarnowski, Horniewicz, Falowicz, Kordis, Zmitrowicz, Orechwo, Siuchta, Zalewski, Biernacki, Grabowski, Marcinkowski, Jozanis, Węzgiagolski, Przewpowski, Helman, Trapszo, Piłsudski, Bagieński.

Do **komisyi politycznej** zostali wybrani: Pierzyński, Brzozowski, ks. Moroz, Jasiński, ks. Olszański, ks. Maciejewicz, Szadarski, Abramowicz, Małowieski, Janikowski, Marcinkowski, Zalewski, Nusbaum, Krzyżanowski, Staniewicz, Chomiński, Gasztowt, Midziewicz. Wszyscy otrzymali po 94 głosy, z wyjątkiem Szadurskiego, który otrzymał 91 i ks. Maciejowicza, oraz Janikowskiego, którzy otrzymali po 93 głosy.

Do **komisyi regulaminowej** wybrani zostali: Ks. Maciejewicz, Jasiński, Lisowski, Brzostowski, Ks. Monto, Szadurski, Kłysejko, Rutkowski, Uzięblo, Nusbaum, Ostrowski, Ulesza Bronisław, Krzyżanowski, Mickiewicz Antoni, Adamowicz, Abramowicz, Bagiński.

Jutro o godzinie 11-tej odbędzie się **pierwsze posiedzenie komisyi regulaminowej.**

Następne posiedzenie Sejmu jutro o godzinie 17-tej.

Nowy klub poselski

Wilno (PAT). Część posłów byłego „Odrodzenia", mianowicie Ludwik Chomiński, Karnicka, Halko, Helman i Stifanowicz, utworzyli klub poselski pod nazwą „Odrodzenie Wyzwolenie". Przewodniczącym wybrano Ludwika Chomińskiego.

Naczelnik Państwa przesyła życzenia

Wilno (PAT) **Podczas** posiedzenia sejmu **dnia 4 bm.** nadeszła od Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego następująca depesza, którą Marszałek sejmu odczytał:

Do Pana Marszałka Sejmu wileńskiego, Wilno.

Po otrzymaniu wiadomości o ukonstytuowaniu się Sejmu we Wilnie, śpieszę na ręce Pańskie, Panie Marszałku, przesłać najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra wszystkich mieszkańców reprezentowanego przez Niego kraju, który tyle krwi, łez i olbrzymich ofiar kosztował w przeciągu wiekowej wspólnej naszej historyi.

Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz.

Przy odczytywaniu tej depeszy **posłowie powstali z miejsc a po ukończeniu odczytania wznieśli wśród oklasków kilkakrotnie okrzyk: Niech żyje Naczelnik Józef Piłsudski.**

Depesza p. Trąmpczyńskiego

Wilno (PAT) Marszałek Trąmpczyński nadesłał do prezydyum sejmu wileńskiego depeszę treści następującej: Wybrańcom Ziemi Wileńskiej oraz powiatów brasławskiego i lidzkiego przesyłam serdeczne pozdrowienie i wyrażam pragnienie jaknajrychlejszej współpracy **dla wspólnej matki Ojczyzny. Trąmpczyński.**

Kardynał czeski demonstracyjnie nie przybył na Konklawe

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymano tu wiadomość, iż kardynał czeski Skrbensky nie przybył **na konklawe, aby zaprotestować przeciw postępowaniu rządu czeskiego wobec Kościoła.**

Co się przyczyniło do śmierci Papieża

Tajna mafia na wzór dawnej Inkwizycyi w łonie kościoła. — Na czele kardynał de Lai. — Sprawa ta uniemożliwia jego wybór na papieża.

W ostatnim numerze pisma paryskiego „Excelsior" zamieszcza pan J. Brousson z Rzymu sensacyjne rewelacye o tajnej organizacyi w łonie Kościoła, która niedawno została wykrytą.

P. Brousson, specyalny korespondent „Excelsior" w Rzymie na czas konklawe, spotkał się w kaplicy św. Ludwika, do której uczęszcza cała arystokratyczna część kolonii francuskiej, — z wybitną osobistością z kół watykańskich i w rozmowie wspomniał owemu duchownemu dyplomacie, że wśród biskupów francuskich popularną jest bardzo kandydatura kardynała de Lai na papieża.

— Większość dzienników paryskich jest zdania, że kardynał de Lai, chociaż kandydat nieprzejednanych, ma największe szanse na uzyskanie tyary?

— Ależ to głupstwo! — zawołał prałat, — kardynał de Lai jest obecnie **niczem!** Skompromitowany został doszczętnie przez

SKANDAL, KTÓRY ZNANY JEST JUŻ WSZYSTKIM ZBLIŻONYM DO KÓŁ WATYKAŃSKICH.

Dziwne, że prasa francuska o tem nie wie, — bo szwajcarska i belgijska doskonale o tem są poinformowane!

Widząc zainteresowanie dziennikarza, rozmówca jego zaprosił go do siebie, aby pokazać dokumenty, dotyczące tej sensacyjnej sprawy. Dokumenty te stanowią gruby plik papierów o kilku tysiącach kart. A treść ich jest następująca:

Adwokat Jonax w Gandawie był w roku 1914 redaktorem małego pisemka p. n. „Katolik", którego całym programem była **zaciekła walka** przeciw **nowoczesnym tendencyom w Kościele katolickim.** Że p. Jonax był wrogiem „herezyi", — to dobrze. — ale żarliwość swą posunął on aż do tego stopnia, że dopatrywał się herezyi wszędzie

I W KAŻDYM WIDZIAŁ HERETYKA.

Gromadził też stosy „aktów", dokumentów, listów donosicielskich, artykułów oszczerczych, najzwyklejszych nawet denuncyacyi, które kompromitowały nieprawomyślność religijną różnych osób. Posiadał materyały, mające stwierdzać, że nawet **przywódca partyi katolickiej** w **Belgii, p. Carton de Wiart (były prezydent ministrów) i nawet czcigodny kardynał Mercier są heretykami.** Gdy Niemcy zajęli Belgię — ów specyalista od denuncyacyi sam został zadenuncyowany. Oskarżono go wobec Niemców o przechowywanie podejrzanych papierów. Niemcy zrobili rewizyę i znaleźli w jego mieszkaniu całe archiwum dokumentów, memoryałów, listów i notatek, z których większość opatrzona była uwagami:

„POUFNE", „DO SPALENIA!", „TRZYMAĆ W ŚCISŁEJ TAJEMNICY!"

Wszystkie te papiery pisane były **tajnym kluczem.** Zawierały się w nich ciężkie oskarżenia przeciw jakiemuś „p. Michałowi", przeciw „księżniczce George", przeciw „architektom" i t. d.

Niemcy, nie rozumiejąc, co to wszystko znaczy, oskarżyli p. Joneax o szpiegostwo i zagrozili rozstrzelaniem. Wówczas p. Joneax, aby uratować swoje życie, zdradził tajemnice i wydał, ze archiwum jego stanowi

„CZARNĄ KSIĘGĘ" PODEJRZANYCH O SKŁONNOŚĆ DO HEREZYI

prałatów, kongregacyi, stowarzyszeń, polityków, dzienników, słowem wszystkich, bo zaczynając od zwykłych owieczek, lista sięgała aż do samego papieża. Ów bowiem, wymieniony w dokumentach i oskarżony o zdradę sprawy „p. Michał" — był pseudonimem, który nadawano papieżowi Piusowi X, „księżniczka George" oznaczała kardynała Merry del Val, architekci Jezuitów i t. d.

Nikt nie był wolny od podejrzeń. Ukrytymi heretykami mieli być kardynałowie Amette, van Rossum Piffl niezliczona ilość biskupów, nawet kardynał Mercier.

Niemcy, po sprawdzeniu wyjaśnień p. Joneax uwolnili go, a nawet później uczynili ministrem spraw zagranicznych rządu „flamandzkiego", który miał im **pomódz do oderwania Flandryi od Belgii.** Po uwolnieniu Belgii skazany został on przez sąd belgijski **na śmierć,** jako zdrajca państwa. Uciekł wówczas do Holandyi i tam do dziś przebywa, pisując od czasu do czasu artykuły przeciw modernistom.

Tu dyplomata watykański podsunął panu Brousson numer dziennika „Nation Belge", z artykułem zatytułowanym: „Sensacyjne rewelacye, odnalezione w papierach, które okupanci niemieccy zapomnieli w Brukseli. — Niezwykłe informacye o działalności tajnego stowarzyszenia „tropicieli herezyi". Dziennik ten nosił datę **11 stycznia 1922.**

— Widzi pan, — rzekł prałat, — Wszyscy wiedzą, że **Benedykt XV zmarł na grypę, ale mało komu wiadomo, że na 10 dni przed śmiercią dowiedział się o tak bolesnej i przykrej dla niego sprawie. Mało kto wie, jak straszliwem wstrząśnieniem psychicznem było to dla niego.**

— A teraz, — zakończył mąż stanu Kościoła — chce pan wiedzieć, kto był głową tej tajnej mafii, tej nowej inkwizycyi, tej „ochrany" w Kościele zatajonej nawet przed papieżem?

KARDYNAŁ DE LAI,

sekretarz konsystorza. Dziś zasiada on na konklawe wraz ze swymi znakomitymi kolegami kardynałami Mercierem, Van Rossumem, Amettem, Pifflem, na których gromadził denuncyacye. Czy ośmieli im się spojrzeć w oczy?

Oni może zdolają o tem zapomnieć. — ale on?

Alarmujące wieści z G. Śląska.

BANDY NIEMIECKIE ZNÓW NA WIDOWNI. — NAPADY W GLIWICKIEM, RACIBORSKIEM I ZABRSKIEM. — NIEMCY WSZYSTKO WYWOŻĄ. — PRZENIESIENIE SZKOŁY TECHNICZNEJ I DYREKCYI KOLEJOWEJ. — PRZELUDNIENIE MIASTA KATOWIC. — WCIĄŻ JESZCZE PROCES PASKARSKI PAŹDZIERNIKA. — KONCERT DUBISKIEJ.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Katowice, w lutym.

Dotąd ludność polska na G. Śląsku, zwłaszcza ludność powiatów zachodnich, przyznanych Niemcom, **nie ma spokoju przed bandami niemieckiemi.** Niema prawie dnia, żeby tam nie dokonano jakiegoś zbrojnego napadu lub nie dopuszczono się gwałtu na spokojnej i Bogu ducha winnej ludności polskiej, której jedyną winą może być to, że podejrzaną jest o sympatyzowanie z Polską, lub, co gorsza że swego czasu głosowała za Polską. Dla ilustracyi podaję najnowszy wypadek

BEZPRZYKŁADNEGO WPROST TERORU

niemieckiego, jaki zdarzył się w ubiegłą sobotę

Guy de Chantepleure. 6

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Znam śliczną, starą piosenkę, co przypomina sytuacyę, jaką mi opisujesz, — zauważył Kerjeau tonem, trochę podobnym do tego, którym Alceste przytacza Orontowi strofkę króla Henryka:

Małżonkiem moim będzie,
Kto kwiat migdała zerwie... (?)

Małżonkiem moim będzie,
Kto kwiat migdała zosi,
Małżonkiem moim będzie,
Kto mnie o to poprosi...

To dzieje trzech zakochanych... tylko, ze w nich chodzi li — tylko o miłość... nie zaś o worek złota.

Lecoulteux **zastanowił** się, potem, decydując się nagle:

— Kerjeau — **rzekł** — pani Davrencay ma dla ciebie równie wiele szacunku, co przyjaźni, wiem o tem... Więc przyszło mi na myśl... pani Davrencay mówi z tobą niezawodnie o wielu kwestyach... Czy nie mógłbyś zdjąć mi wielkiego ciężaru ze serca... postarać się o to, bym posiadł zapewnienie tylko, że... testament jej jest zrobiony... nie chcę wiedzieć nic więcej...

Kerjeau uśmiechnął się pod wąsem.

— Tak... chciałbyś zdobyć realne zyski bezinteresowności, któraby była tylko pozorna i abyś ominął jej ryzyka... Bardzoś to dowcipnie obmyślił, mój drogi, niema o czem mówić... Czy równie szlachetnie, tego bym nie śmiał twierdzić. Ale ta anielska niewinność, którą umiesz zachowywać wśród najbardziej czarnych zamiarów, rozbraja we mnie zupełnie wszelkie romantyczne oburzenie.

Lecoulteux nie oryentował się jasno, jaką powinien przybrać minę, a mniej jeszcze, co mu wypadało odpowiedzieć.

— Gdyby mnie pani Davrencay była tak, jak przypuszczam zaszczyciła swojem zaufaniem w sprawie, na której ci zależy, nie odpowiedziałbym wcale na twoje pytanie. — ciągnął Kerjeau spokojnie dalej... — Ale spieszno mi upewnić cię, że się z gruntu mylisz. Nie wątpię, że pani Devrencay ma formalny zamiar hojnie zapewnić przyszłość Amy Boisjoli, lecz o rzeczywistem legalnem i ostatecznem istnieniu testamentu na rzecz swojej chrzestnej córki, nie wspomniała mi nigdy ani jednem słówkiem... a ponieważ rzecz prosta nie ośmieliłbym się był oto zapytać, więc mogę ci zaręczyć z całą szczerością, że nie jestem pod tym względem ani o jotę lepiej od ciebie poinformowany.

Wstał. Zapłacił już był wcześniej za cocktaily, czego zamyślony Lecoulteux nawet nie spostrzegł. Gruby młodzieniec nie poruszył się z krzesła.

Pokiwał głową z niezdecydowaniem był widocznie zmieszany i zawiedziony.

— To wszystko pozostanie ściśle między nami. Nieprawdaż Kerjeau? — szepnął.

— Ależ oczywiście, bądź zupełnie spokojny pod tym względem... Żegnam cię, mój drogi... Sądzę, że ci już nie jestem potrzebny?

Nowy ruch Lecoulteux, ciągle jeszcze rozpartego na krześle, przywołał ponownie inżyniera.

— A ty, Kerjeau... przyznaj się szczerze... czy nie masz zamiaru żenić się z Amy?

Kerjeau roześmiał się szczerze.

— Ja żenić się z malutką Amy! Ale, mój biedny Lecoulteux, powiedziałem ci dopiero co, żem był niemal przy jej urodzeniu... Płacze ci się w głowie z wielkiej miłości... A dodam jeszcze dla twego spokoju, że posiadam wszystkie cechy starego kawalera i to nawet bardzo zatwardziałego... Cenię ponadto do przesady swoją wolność! Lecoulteux rozjaśniał.

— Twoją wolność, a jakże to jej na imię, powiedz mi, Kerjeau?

Kerjeau machnął swobodnie ręką. Oczy jego bardzo błękitne i bardzo młode, uśmiechały się wesoło.

— Ach! — rzekł ona często zmienia imiona.

Teraz, gdy restauracya i hotel jarzą się od świateł, pustoszeje Stary Park. Wzięły go w posiadanie wieczorne podmuchy wiatru i lotne wonie kwiatów; one już tylko przechadzają się wzdłuż alei i pod drzewa których zieleń staje się nagle gęstszą, gdyż zmierzch zapada szybko.

Kerjeau oddala się, a oczy jego nie przestają się uśmiechać, chociaż nie zdaje sobie sprawy z tego; inne bowiem przesuwają się obrazy przez jego pamięć, w której tak, jak przed chwilą, gdy Lecoulteux mówił o Amy Boisjoli, dawne się budzą wspomnienia.

Ta malutka Amy! Czyż to nie wczoraj było dopiero, gdy wybiegała na jego spotkanie, słysząc odgłos dzwonka, który zawsze umiała rozeznać?

— Dzień dobry, Kerjeau!... Czyś nie dostał dwói z łaciny? Wiwat! A nie zapomniałeś przy padkiem przynieść mi „guny" z Lonf d'Ampui?

(Ciąg dalszy nastąpi).

-ooo-

w Zernikach, przedmieściu Gliwic, tego miasta, które uchodzi za twierdzę szowinizmu wszechniemieckiego na G. Śląsku. Mieszka tam pewien Polak, który utrzymuje gospodę z wyszynkiem. Wieczorem bandyci niemieccy, których dotąd niestety jeszcze nie ujęto,

POCZĘLI Z DWÓCH STRON OSTRZELIWAĆ GOSPODĘ,

kierując strzały karabinowe do okien. W gospodzie znajdowali się w tej chwili liczni żołnierze francuscy i włoscy, z których kilku padło ofiarą niesłychanej brutalności band. Mieszkający w pobliżu znany lekarz polski dr Styczyński udzielił rannym doraźnej pomocy, zanim ich odwieziono do szpitala, poczem sam z gospodarzem lokal opuścił. Zaledwie obaj uszli kilka kroków, z za węgłów nieznani napastnicy znowu przywitali ich ogniem. Prawie że tylko cudem ocaleli. Także z Gliwickiego i Zabrskiego donoszą o licznych i ciągłych wypadkach teroru niemieckiego. Bogata i ludna wieś Lubomia, położona tu pod Raciborzem, jest głównym celem wycieczek band orgeszowych, kryjących się w Raciborzu, gdyż wieś tę przyznano Polsce. Polacy tamtejsi, niepokojeni ustawicznie, ostatecznie stworzyli coś w rodzaju straży obywatelskiej, aby na przyszłość odeprzeć napady bandyckie.

Niemcy, jak się zdaje, przed oddaniem przyznanej Polsce części G. Śląska, rzeczywiście pragną ogołocić kraj ze wszystkiego, co przedstawia jakąś poważniejszą wartość dla dalszej gospodarki i utrzymania ruchu. Całą zawziętość swoją skierowali oni, **zwłaszcza na koleje**, które pragną nam pozostawić w stanie jaknajgorszym. **Wywożą więc lepsze maszyny i wagony**, w ich miejsce sprowadzając gorsze, pozatem wywożą wszystek inny większy lub cenniejszy materyał. Tak naprzykład wywieźli w tych dniach z Mysłowic

OSTATNI REZERWOWY KRAN WODNY.

Gdyby się przypadkiem zepsuły będące tam obecnie w służbie krany wodne, nie będzie ich można zastąpić. Prasa polska ustawicznie wskazuje na tego rodzaju rabunki, gdyż liczni urzędnicy kolejowi są polskiego usposobienia i mogliby w danym razie zapobiec wywozowi tych rzeczy do Niemiec, ale w porównaniu z Niemcami są mimo to nieliczni, przytem są to prawie wyłącznie niżsi urzędnicy, których władze niemieckie w te szacherki nie wtajemniczają, i dlatego też kontrola jest bardzo utrudnioną. Nie dowodzi to oczywiście, aby Niemcy nazawsze mogli się cieszyć posiadaniem wywiezionych rzeczy. W rokowaniach gospodarczych podział taboru kolejowego dokładnie zostanie oznaczony, pozatem muszą Niemcy wydać wszystkie archiwa i akta, dotyczące polskiej części Górnego Śląska tak, iż stwierdzenie co się tutaj przedtem znajdowało, dla władz polskich trudnem nie będzie i w danym razie dopominieć się będą mogły o zwrot zrabowanych rzeczy.

Na każdym prawie kroku można już zauważyć

LIKWIDACYĘ NIEMIEC NA POLSKIM G. ŚLĄSKU.

Likwidacya ta odbywa się obecnie prawie że z pośpiechem, i ma się wrażenie, że z chwilą objęcia G. Śląska przez Polskę nie będzie tu nietylko żadnego Niemca „urzędowego", gdyż wszyscy przesiedleni zostali w głąb Niemiec, ale także żadnej instytucyi niemieckiej, która działała wyłącznie dla niemieckich celów kulturalnych lub gospodarczych. Podkreślam wyraźnie: instytucyi, działających dla niemieckich celów gospodarczych lub kulturalnych. Bo te instytucye, które, jak niemieckie związki zawodowe, które Niemcy pragną w dalszym ciągu utrzymać na G. Śląsku pod kuratelą ich władz centralnych w Niemczech, mają tutaj w dalszym ciągu działać dla interesów politycznych państwa niemieckiego. Podobnie jest z nauczycielami, których rząd niemiecki chce tutaj pozostawić. Wycofuje tylko wszystko to, co może w jakikolwiek sposób przynieść Polsce korzyść, jak naprzykład **wykwalifikowanych urzędników kolejowych i pocztowych**, w nadziei może, że Polacy bez nich nie dadzą sobie rady i wnet powstanie na G. Śląsku zamieszanie. Rachunek ten zapewne ich zawiedzie. Coś podobnego mieliśmy już dawniej w b. prowincyi Poznańskiej, która jednakże, choć nie była tak przygotowaną jak obecnie G. Śląsk, bardzo dobrze radziła sobie bez urzędników niemieckich.

W Katowicach istnieje

WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA

(Baugewerkschule), posiadająca bardzo wielkie znaczenie dla przemysłu górnośląskiego. Wychowywuje ona techników budowlanych, budowniczych elektrotechników itp. Szkołę tę Niemcy początkowo pragnęli przenieść do niemieckiej części G. Śląska, ale mogą tego dokonać tylko częściowo, gdyż niektórzy profesorowie tutaj pozostaną, tak, że Polacy szkołę zatrzymają. Niemcy założyć chcą własną nową szkołę tego rodzaju w Gliwicach, dokąd się udą także kilku hakatystycznych profesorów ze szkoły katowickiej. Katowicka dyrekcya kolejowa, którą, jak wiadomo, początkowo zamierzali Niemcy przenieść do Gliwic, usadowioną zostanie w Opolu.

Pod wpływem licznego napływu uchodźców polskich z niemieckiej części G. Śląska i zakładania licznych nowych instytucyi bankowych, handlowych i przemysłowych, dalej pod wpływem potrzeby ustanowienia tutaj licznych urzędów państwowych i wojewódzkich (dotąd istniał tutaj tylko jeden sąd, i to instancya najniższa, w przyszłości zaś powstaną wszystkie trzy instancye aż do trybunału apelacyjnego), ostatecznie też z powodu stosunkowo małego odpływu ludności niemieckiej do Niemiec, powstała

W KATOWICACH PRAWDZIWA NĘDZA MIESZKANIOWA.

W ostatnim czasie rozkwitł tutaj handel mieszkaniowy i pośrednicy, o ile są sprytni i umieją wynajdywać nowe lokale, mają złote czasy, bo za pieniądze i w przeludnionych Katowicach jeszcze mieszkanie lub kolalę na biura otrzymać można, jeśli się do tej sprawy zabierze umiejętnie. Tyle jest pewnem, że mniej szczęśliwi muszą po zameldowaniu, względnie stawieniu wniosku o mieszkanie czekać conajmniej rok, zanim zostaną uwzględnieni.

Wielki

PROCES PASKARSKI,

toczący się w Bytomiu już od blisko dwóch miesięcy, dobiega końca. Oskarżony jest Pasdziernik, szef wydziału aprowizacyjnego miasta Katowic i kilku innych jego urzędników, razem z całym zastępem paskarzy, którzy przez lata całe na spółkę skupywali i odprzedawali z lichwiarskimi zyskami towar racyonowany. Niedawno odbył się w Gliwicach podobny proces, lecz w daleko mniejszych rozmiarach, a kosztował mimoto przeszło sto tysięcy marek. Koszta procesu Pasdziernika wobec tego dochodzić mogą miliona.

W ubiegły piątek odbył się w teatrze miejskim w Katowicach koncert skrzypcowy znanej i na całym świecie cenionej wiolinistki polskiej, p. Ireny Dubiskiej, która odegrała sonatę t. zw. djabelską Tartiniego i kilka drobniejszych utworów Beethovena, Brahmsa, Statkowskiego, Wieniawskiego i Paganiniego. Młodą koncertantkę, która była widocznie w bardzo dobrem usposobieniu i pod względem technicznym często bardzo trudne ustępy grała z nadzwyczajnym spokojem, z wdziękiem i swobodą, nagrodzono za każdym razem nietylko niemilknącemi brawami, ale i licznymi koszami kwiatów, tak cennych w obecnej porze. Także druga koncertantka, p. Irena Strokowska-Arjaszewska popisała się bardzo dobrze. Odśpiewała kilka drobniejszych utworów Schumanna, Straussa, Zarzyckiego, Noskowskiego i Rachmaninowa.

Aleksy Pająk.

Ostra krytyka Ludendorffa w parlamencie niemieckim.

Na posiedzeniu parlamentu przywódca socyalistów **Scheidemann wystąpił w swej mowie budżetowej niesłychanie ostro przeciw Ludendorffowi**. W zarzutach swych opierał się na niedawno wydanej książce jednego z najwybitniejszych polityków niemieckich prof. Hansa Delbruecka. Książkę tę Scheidemann przyniósł ze sobą i odczytał z niej między innemi następujące ciekawe ustępy:

„Wszyscy naprawdę wielcy wodzowie-strategicy są bardziej mężami stanu, niż żołnierzami — **Ludendorff był jednak tylko żołnierzem, nie wodzem — i dlatego nie był z niego żaden mąż** stanu. Jego zdolności umysłowe nie wystarczały do podołania wielkim zadaniom strategicznym. Dziś usiłuje on pokryć swe własne błędy przez łżenie swych współpracowników i żołnierzy. **W połowie października roku 1918 pułk. Bauer przybył specyalnie do Berlina, by żądać usunięcia Ludendorffa ze stanowiska, gdy nerwy jego były zupełnie rozstrojone."**

Delbrueck (monarchista!) oświadcza w swej książce: że: „Ludendorff był tym, który monarchii w Niemczech złamał kręgosłup."

Wreszcie w dalszym ciągu książki przytacza Delbrueck słowa osobistości, która odgrywała rolę kierowniczą w Cesarstwie wypowiedziane do niego w końcu roku 1917: **„Jesteśmy rządzeni przez podoficera, który dostał pomieszania zmysłów.** Ludendorff i Tirpitz rujnują i **niszczą to, co zbudowali Bismark i Moltke!"**

Scheidemann zakończył swą mowę zwrotem: „Nic tak nie wstrząsnęło mną przy czytaniu tej książki, jak to, co pułk. Bauer oświadczył Delbrueckowi: „My już nie mówimy nawet Hindenburgowi, gdzie stoją obecnie korpusy".

Na te słowa wybuchła szalona wrzawa na prawicy, a okrzyki na lewicy. Scheidemann wówczas oświadczył: Nie zaprzeczajcie panowie! Więcej wierzę profesorowi Delbrueckowi, niż Wam! **W każdem innem państwie takich ludzi jak Ludendorff przed sądem by stawiono!"**

Emisya akcyi tajnej fabryki marek polskich.

Z Częstochowy donoszą nam:

Policya państwowa aresztowała Antoniego i Kazimierę Niepsujów, zamieszkałych przy ulicy Krótkiej Nr. 37, którzy posiadając fikcyjne przyrządy do fałszowania 1000 markówek wyłudzali pieniądze na urządzenie potajemnej fabryki banknotów.

Przy aresztowanych oprócz tych przyrządów znaleziono 570.000 marek pol. niefałszowanych, co daje wymowne świadectwo, że oszukańczy proceder nieźle im się opłacał. Oszuści grasowali nietylko w mieście i okolicy, ale robili przejażdżki po kresach i wszędzie po wsiach znajdowali chętnych a głupich wspólników, dających na fabrykacyę pieniędzy dość pokaźne zaliczki.

Dodać należy, iż w maju r. ub. ci sami Niepsujowie zostali **aresztowani za** podobne przestępstwo, ale wkrótce zostali wypuszczeni na wolność na mocy uniewinniającego wyroku sądu i obecnie z tem większą pewnością i rzutkością poczęli realizować zbiórkę akcyi na fikcyjną fabrykę fałszywych banknotów.

Mniemać należy, iż tym razem sprawiedliwość naszą unieszkodliwi na dłuższy okres czasu tych niepoprawnych oszustów.

Co opowiada naoczny świadek o pożarze gmachu poselstwa polskiego w Moskwie.

Naoczny świadek pożaru poselstwa naszego w Moskwie, który wczoraj przybył do Warszawy, opowiada w „Przeglądzie Wieczornym":

Pożar przypadkowo zauważono o godzinie 5-ej rano dnia 25 z. m. Ogień z zewnątrz zauważył stróż domu sąsiedniego i zaalarmował służbę poselstwa. Kiedy mieszkańcy poselstwa rzucili się do ratunku, okazało się, że płomień przedarł się już na drugie piętro. Ratować mogła już tylko dobrze zorganizowana straż ogniowa, gdyż dom drewniany po tandecku budowany, przedstawiał materyał łatwo zapalny.

Po godzinie przybyła dopiero straż ogniowa, **jednak ku zdziwieniu wszystkich natychmiast cofnęła się, oświadczając, iż pali się nie w ich rejonie**. Następny zespół strażacki **przybył do poselstwa po upływie półtorej godziny. Strażacy leniwie i apatycznie przystąpili do t. zw. ratunku.** Ogólne niezadowolenie dało się zauważyć pośród nich z tego powodu, że rzeczy były już wyniesione.

Po kilkogodzinnej akcyi nieprzychylnej i leniwej pracy, dom został **doprowadzony do nieużyteczności, zalany wodą, obdrapany, zniszczony.** Poselstwo zostało częściowo przeniesione do konsulatu. Rzeczy uratowano. Dziś trudno jeszcze stwierdzić, co faktycznie spowodowało pożar, który mógł pochłonąć tyle ofiar w ludziach i mieniu. Może wyjaśni to śledztwo.

——ooo——

Do ilustracyi tytułowej

(d) W numerze wczorajszym „Gońca Krakowskiego" przynieśliśmy szczegółowy opis zajścia na moście Podgórskim, na którym komisarz policyi Frenal najpierw ocalił życie Stanisławowi Dudziakowi i Janowi Baranowi, którzy byli by spadli z mostu do Wisły, a następnie udaremnił zamierzony cios nożem Dudziaka w szyję Barana.

Dziś właśnie ten drugi moment, grozą przejmujący, przedstawia nasza rycina.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Baran ciężko ranny został przewieziony do szpitala, Dudziaka zaś policya odstawiła do okręgowego sądu karnego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela 5 Lutego

Agaty panny m.
Wschód słońca: 8·29
Zachód słońca: 6·01
Długość dnia: 10·01

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Sasiadka".
Wieczór: „Straszne dzieci".
Poniedziałek: „Horsztyński"
Wtorek. „Czysty interes".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Niedziela popoł.: „Kakaowy stryjaszek"
Wieczór: „Madame Butterfly".
Poniedziałek: „Cavaleria i Pajace".

TEATR BAGATELA

Poniedziałek: „Ulubieniec kobiet".
Wtorek: „Ulubieniec kobiet".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy".
Wieczór: „Krowoderskie Zuchy".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, dr Adolf Klesk: „Kobieta a miłość".

—ooo—

O komunikacyę Łotwy z Polską.

Ryga (A. W.) Most kolejowy na Dźwinie pod Dynaburgiem zostanie naprawiony i oddany do użytku kolejow. z dniem 20 stycznia br. Umożliwi on zawiązanie bezpośredniego połączenia Łotwy z Polską i Czechosłowacyą. Międzykoalicyjny inspektor komunikacyjny na Łotwie oświadczył przedstawicielowi „Koryera ryskiego", że zwołana na 10 lutego do Rygi konferencya kolejowa przedstawicieli Łotwy, Polski, Litwy i Czechosłowacyi zajmie się ustaleniem warunków pośredniej komunikacyi z Rosyą przy pomocy kolei łotewskich na Dynaburg.

—ooo—

Reorganizacya ministerstwa przemysłu.

Warszawa (tel. M.). Rada ministrów uchwaliła zamianę starej organizacyi ministerstwa przemysłu i handlu. Do dawnych czterech departamentów: ogólnego, górniczo-hutniczego, przemysłowego i handlowego zostaną przyłączone względnie utworzone jeszcze dwa: marynarki handlowej i spraw górnośląskich.

—ooo—

Rabin ambasadorem tureckim w Ameryce.

Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki poprosił rząd Stanów Zjednoczonych o opinię w sprawie kandydatury Chachain Baszi Konstantynopola rab. Chaima Nachem, na ambasadora Turcyi przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

—ooo—

Robotnicy borysławscy złożyli dla repatryantów 20.000.000 Mp.

Lwów. (Tel. wł.) Robotnicy kopalniani w Drohobyczu i Borysławiu złożyli jako ofiarę dla repatryantów pół dziennego swego zarobku. Zebrano około 20 milionów marek.

—ooo—

Ofiarność dzieci dla repatryantów.

Lwów. (Tel wł.) Dzieci „Zakładu dla sierot" w Drohowyżu pow. Czortkowski ofiarowały, nie posiadając pieniędzy, swą dzienną porcyę chleba **na rzecz repatryantów.**

—ooo—

Rury wodociągowe pękają i pękać będą

bo dyrekcya wodociągów przyczynia się do tego swemi zarządzeniami.

Dziesiątki ba! — setki domów w Krakowie pozostało bez wody. Rury pękły! Każdy, kto miał podobny wypadek w domu, poirytuje się najpierw nieco, zmartwi się tem, że został bez wody, lub że woda, wylewająca się z pękniętych rur, uszkodzi mu obicia na ścianach, — wreszcie zakl[n]ie na mróz — i na tem koniec. A tymczasem nie tylko sam mróz jest sprawcą obecnych utrapień naszych z wodą. Mróz ten miał i ma pomocników. A jednym z najwybitniejszych jego współpracowników w dziale rozsadzania rur jest... dyrekcya wodociągów miejskich.

Trzy są bowiem przyczyny zamarznięcia wody w rurach, ułatwiające działanie mrozu. — Pierwsza — to **niedostateczne zabezpieczenie rur tych od zimna.** Druga — to zbyt **płytkie umieszczanie rur w ścianach** (przeważnie **bez zabezpieczenia słomą** od zimna). **Trzecia i najważniejsza — to zamykanie wody codziennie na kilka godzin.** Jasną jest bowiem rzeczą, że woda zamknięta, woda stojąca w rurach bez ruchu, daleko łatwiej zamarza, niż woda przepływająca i zmieniająca się ustawicznie.

Wogóle trudno jest zrozumieć celowość tego zarządzenia. Oszczędność? Wątpimy, aby istotnie zarządzenia te tak bardzo zmniejszały zużywanie wody. Każdy bowiem przed zamknięciem wody czyni sobie „zapasy", których bardzo często nie zużywa całkowicie, a po otwarciu wody z powrotem — wylewa i marnuje.

Oszczędność więc jest prawie żadna. A mróz ma tylko ułatwioną robotę.

Samotna panna i urzędnik pocztowy.

Z nocnych zaułków miasta.

(d) Pan M., urzędnik pocztowy w Krakowie, przechodząc ubiegłej nocy ulicą, poznał jakąś pannę samotną, którą zaprosił do swego mieszkania... na herbatę. Była to Helena Radowiecka z Warszawy, licząca lat 23. A że na dworze było bardzo zimno, więc panna Helcia zgodziła się na propozycyę pana M. i udała się do jego mieszkania.

Kilka godzin nocnych spędzili oboje razem, a gdy świtać poczęło, kazał jej zabierać się do domu, nie będąc zbyt hojnym w udzieleniu jej odpowiednio wysokiej kwoty... na szczęście.

Hela jednak nie skarżyła się na skrzywdzenie w tym względzie, bo jeszcze przedtem, korzystając z nieuwagi pana M., **skradła mu w gotówce 20 tysięcy marek, poczem rozstała się z nim serdecznie.** Później dopiero pan M. spostrzegł brak gotówki i odniósł się do policyi z prośbą o interwencyę. Policya Radowiecką aresztowała, lecz przy niej nie znalazła żadnych pieniędzy.

Ostrożnie więc panowie!..

Przepowiednie na rok 1922.

Mają nastąpić wielkie bankructwa.

Następczyni słynnej p. de Thebes, której przepowiednie świat cały zaciekawiały, pani Fraya, ogłasza następujące horoskopy na rok 1922:

Rok obecny przyniesie nam wielkie niespodzianki, rozwiązanie jednak zawiłych spraw społecznych i politycznych, zabiegów światowej dyplomacyi, w tym roku jeszcze nie nastąpi. Rok 1922 zaślynie epokowemi wynalazkami z dziedziny mechaniki, jak również wielkiemi postępami w nauce i nowymi zdobyczami w przemyśle.

Pomimo pozytywizmu, który charakteryzuje myśl współczesną, umysły ludzkie coraz chętniej będą szukały rozwiązania zagadnień życiowych w naukach okultystycznych i na tej drodze wyświetlą cel naszego doczesnego bytu. Dzięki zjawiskom spirytystycznym, łatwo dostrzegalnym przez wszystkich, komunikowanie się ze światem pozagrobowem zostanie wreszcie stwierdzone licznemi faktami.

W życiu gospodarczo-finansowem spodziewać się należy bardzo licznych katastrof; bankructwa jedne po drugich następować będą z niezwykłą gwałtownością, ale jednocześnie będziemy świadkami powstania nowych fortun, nowych bogactw. Pieniądz dotychczas odgrywał w stosunkach życiowych dominującą rolę, w tym roku stanie się już bóstwem, czczonym zarówno przez jednostki, jak i całe społeczeństwa. Rok ten będzie najzaciekiejszą walką o byt, z której to walki zwycięsko wyjdą jedynie możni i silni. Wogóle żyć będziemy pod znakiem chytrości i żądzy zdobycia jaknajwiększej przewagi materyalnej i oczywiście takie warunki nie będą sprzyjać rozwojowi kultury ducha.

Gorączkowe podniecenie i zdenerwowanie niekorzystnie wpłyną na stosunki ogólno-ludzkie, a przedewszystkiem utrudnią warunki życia dyplomatycznego. W życiu towarzyskiem serdeczność i uprzejmość ustąpią miejsca obojętności i sztywności, a dawna rycerskość stanie się niemal mitem.

Jak więc widzimy horoskopy wcale nie miło i silne nacechowanie pessymizmem, pociechą jednak może być to, że będzie to rok przejściowy i po nim nastąpi okres jaśniejszej przyszłości i że przepowiednie... **nie zawsze się spełniają.**

Sądy honorowe w Policyi państwowej

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" podaje: Z inicyatywy komendanta policyi państwowej pułkownika Hoszowskiego będą ustanowione koleżeńskie sądy honorowe w policyi państwowej, którym będzie musiał poddawać się każdy funkcyonaryusz o ile będzie chodziło o sprawę honorową. Odwołanie od wyroku takiego sądu honorowego będzie możliwe do sądu politycznego przy Głównej Komendzie policyi państwowej w Warszawie.

—ooo—

Środki propagandy sowietów.

(Ryga (A. W.) Do Rygi przybył z Moskwy rzekomy przedstawiciel mieńszewików, który udaje się do zachodniej Europy celem wyjaśnienia obecnego politycznego i gospodarczego stanu Rosyi. Na podstawie wynurzeń owego „mienszewika" stwierdza tutejsza prasa rosyjska, że jest on w istocie agentem Rady Komisarzy ludowych, który ma na celu wytworzyć za pośrednictwem swych rewelacyj korzystny nastrój, wśród państw zachodnich dla sowietów **przed konferencyą genueńską.**

—ooo—

Nowe mundury czerwonej armii.

Lwów. (Tel. wł.) Obecne wojskowe koła sowieckie postanowiły zmienić umundurowanie całej armii czerwonej. Zmiana ta nastąpi w lecie.

—ooo—

Umowa polsko-rosyjska

Warszawa. (Tel. M.) Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało już projekt umowy handlowej polsko-rosyjskiej. Projekt ten będzie tematem konferencyi delegatów Polski i Rosyi sowieckiej, której delegaci przybędą do Warszawy.

—ooo—

O wspólny front koalicyi wobec Rosyi i Niemiec

Warszawa. (Tel. M.) Poincaré **wystosował** notę do sprzymierzonych, w której domaga się **ustalenia wspólnej platformy** przed zwołaniem konferencyi genueńskiej, albowiem **blok jednolitego frontu może zdyskredytować powagę sprzymierzonych wobec Niemiec i Rosyi.**

Wolny handel naftą

Warszawa. (Tel. M.) Wobec tego, iż rada naftowa wypowiedziała się za wolnym handlem naftą, rząd zniesie sekwestr naftowy; w miejsce „państwowego urzędu naftowego", zostanie utworzona „dyrekcya naftowa".

—ooo—

Służąca i jej kochanek mordercami.

Zuchwała zbrodnia i zimna krew zbrodniarzy.

(d) Przy ulicy Duret w Paryżu mieszka rodzina Curtenau, złożona z dwojga rodziców i dwóch córek, pracujących w Banku Amerykańskim. Ojciec z córkami każdego dnia rano wychodzi z domu do biura handlowego, w domu zaś pozostaje matka pani Curtenau kobieta licząca lat 59, która chorując ciężko na piersi, pozostawała pod opieką służącej, przyjętej do służby przed trzema tygodniami.

Przed kilku dniami po południu, po godzinie 3-ciej, dozorczyni domu przy ulicy Duret ujrzała, jak **jakiś człowiek schodził ze schodów drugiego piętra, niosąc w rękach dwa spore tobołki** z rzeczami.

— Skąd pan idzie? — spytała dozorczyni tego nieznajomego jej człowieka.

— Z mieszkania państwa Curtenau. — odpowiedział z zupełnym spokojem ów obcy. — **Polecono mi wywieźć ich bagaże na dworzec kolejowy.**

Odpowiedź ta wcale nie zdziwiła dozorczyni. Wiedziała ona bowiem, że małżeństwo Curtenau **wybiera się do Morreville na kilka dni, na wesele swego syna.**

Obcy człowiek **zawołał dorożkarza**, złożył na koźle tegoż tobołki, oraz poprosił jednego z lokatorów o pomoc w zniesieniu wielkiej walizy, **która została jeszcze na górze.** Za chwilę waliza znalazła się w dorożce i tajemniczy gość wsiadł do wnętrza dorożki, a wraz z nim wsiadła również służąca państwa Curtenau i dorożka szybko pomknęła w boczną ulicę.

Dopiero około godziny 7-mej wieczorem pan Curtenau powrócił równocześnie z córkami do domu. Ze zdumieniem zauważył, że nikt z wewnątrz mieszkania **nie otwiera drzwi na jego gwałtowne pukanie.** Gdy ostatecznie drzwi otworzono wytrychem.

OCZOM WCHODZĄCYCH PRZEDSTAWIŁ SIĘ STRASZNY WIDOK.

Na łóżku w sypialni leżała na wznak pani Curtenau, mając ramiona i dłonie skrępowane sznurem, a **usta zakneblowane.** Naturalnie, że była ona martwa, gdyż życie swoje zakończyła wskutek gwałtownego zakneblowania jej ust.

O zbrodni, natychmiast zawiadomiono policyę, która zaraz rozpoczęła energiczne śledztwo, oraz pościg za zbrodniarzem i jego wspólniczką, którą była właśnie służąca państwa Curtenau. W ciągu nocy udało się policyi schwytać zbrodniczą parę, która najspokojniej zamieszkała w suterenach ulicy Montmartre l. 22. Tam też w czasie rewizyi znaleziono zrabowane u pani Curtenau 1000 franków, ubrania, bieliznę i biżuteryę.

W policyi okazało się, że sprawcą ohydnego mordu jest Jerzy Barren, liczący lat 21 i jego kochanka, Marya Des Loges, służąca państwa Curtenau. Przytem stwierdzono, że oni oboje byli już kilkakrotnie karani za różne kradzieże i rabunki.

Barren, przedstawiający **typ prawdziwego zwyrodniałego zbrodniarza**, przyznał się z całym cynizmem do popełnionego czynu, mówiąc:

— Nie miałem szczęścia zawsze, każdego roku z końcem stycznia fatalnie „wpadam".

Tym razem Barren — zdaje się — „wpadł" już raz na zawsze.

Aresztowanie właściciela 3 bolszewickich przepustek

Lwów. (Tel. wł.) Donoszą ze Skały, iż tamtejsze posterunki polskiej żandarmeryi aresztowały niejakiego Lermera, który od dłuższego czasu przejeżdżał tam i z powrotem granicę. **rzekomo w celu załatwienia handlowych** interesów. Przy aresztowanym znaleziono **fałszywy dokument przynależności**, wydany w Czortkowie **oraz 3 przepustki bolszewickie na swobodne przejście granicy.** Żandarmerya odstawiła go do więzienia w Borszczowcach, skąd go jednak z niewiadomych powodów wypuszczono na wolność.

—o—

Mordercy przed sądem we Lwowie

Lwów (Tel. wł.) Przed tutejszym trybunałem rozpoczęła się rozprawa przeciw Stefanowi Koniowi, Grzegorzowi Tarabanowi i Michałowi Żuk. Wymienieni oskarżeni są **o morderstwo rabunkowe** na osobie kupca Lichtera, którego **napadli** w dniu 28 czerwca ub. r. między Grzybowicami a Malechowem.

Zamordowany Lichter powracał z zakupionemi artykułami żywnościowemi ze Lwowa. Zbrodniarze dokonawszy morderstwa **obrabowali ofiarę, poczem przewrócili wóz, chcąc w ten sposób zatrzeć za sobą ślady.** Rozprawa potrwa 2 dni.

—ooo—

Złodziejska spółka.

(d) Zeszłego roku w lecie w krakowskiem więzieniu okręgowem sądu karnego przebywał niejaki Józef **Szostak**, liczący lat 18. Siedział on tam w jednej kaźni wraz z wiedeńskim złodziejem, Władysławem **Kwartlerem.** Obaj oni zawarli ze sobą ściślejszą przyjaźń, poczem postanowili wspólnie kraść.

Najpierw więzienie opuścił Szostak i dostał się do handlu kolonialnego Szymona **Spiry** przy ulicy **Krakowskiej 5.** Gdy w miesiąc później Kwartler znalazł się na wolności, obaj oni razem poczęli kraść u Spiry towary kolonialne, które następnie po niskich bardzo cenach sprzedawali drobnym handlarzom. **W ten sposób wyrządzili szkodę na 120 tysięcy marek.**

Równocześnie obaj oni okradli także znajdujący się w tej samej realności sklep bławatny Samuela Goldsteina, z którego wywieźli towaru, wartości 295 tysięcy marek.

Policya przeprowadzając dochodzenia, wczoraj obu ich aresztowała i narazie przytrzymała w aresztach „Pod Telegrafem".

—ooo—

Zagadkowy zgon po zatruciu zęba.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj u jednego z dentystów w Rozwadowie pow. Tarnobrzeskim zgłosiła się niejaka p. Franciszka Kampf z prośbą o zatrucie bolącego zęba. Po uskutecznieniu tego opuściła zakład dentystyczny. W kilka chwil jednak później zemdlała na ulicy z objawami wewnętrznego zatrucia. Po kilku godzinach strasznych boleści, Kampfowa zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Władze wszczęły śledztwo w sprawie zagadkowego zgonu.

—ooo—

939 domów wali się w Warszawie.

Według obliczeń, dokonanych przez Miejski Urząd Budowlany — stan budowli w Warszawie przedstawia się z małemi wyjątkami wprost katastrofalnie.

Przyczyna tkwi w zaprzestaniu remontowania budowli, właściciele bowiem — jak mówią — skutkiem pobierania zbyt niskiego czynszu nie są w stanie łożyć na koszta remontu, wymagające dziś olbrzymich sum.

Kiedy w połowie 1920 roku koszta zwykłego remontu podniosły się czterdziestokrotnie w stosunku do kosztów przedwojennych, to w roku 1921 te same koszta wzrosły już do wysokości 700 procent.

Aby więc módz dziś przeprowadzić remont domów, należałoby — zdaniem właścicieli domów — pobrać 42-krotne komorne przedwojenne.

Ta niewspółmierność kosztów remontu do komornego — zdaniem miarodajnych czynników fachowych — wytworzyła warunki, w których wartość budowli, zwłaszcza drewnianych, stawała się niższa od kosztów remontu, skutkiem czego nastąpiło — mimo niesłychanego braku mieszkań — masowe niszczenie domów. I tak w Warszawie rozebrano w latach od 1916 do 1922 roku ogółem 571 domów, co licząc od 4 do 5 mieszkań w każdym z nich — równa się liczbie do 3000 zniszczonych mieszkań.

Dalsza ilustracye w tym względzie stanowią domy, zagrażające bezpieczeństwu przechodniów. Domów takich Warszawa liczy 939, przyczem największe ich liczby wykazują okolice Leszna, Starego Miasta i Nowolipia. Ta ostatnia ulica liczy 38 procent domów, które skutkiem zniszczenia tynków i gzymsów grożą niebezpieczeństwem dla przechodniów. Ulica ta w normalnych warunkach winna być zamknięta dla ruchu pieszego.

—ooo—

Ucieczka bankiera paryskiego.

We Francyi zaczął się obecnie krach wielkich banków, jak afera z Bankiem Chińskim, a równocześnie bankructwu ulegają małe banki powstałe w czasie wojny. Bankier Jakób Jonllie założył w 1920 dom handlowy w Montpellier, wraz z filiami w Beflers, Metzu i Aniene. Centrala znajdowała się w Paryżu przy ul. Le Peleter.

W ostatnią niedzielę Jonllie kazał się odwieźć automobilem na dworzec w Montpellier, by udać się do Paryża. W poniedziałek prokurzysta banku w Montpellier zauważył brak w kasie około 30 tysięcy franków.

Po południu pewien klient banku, który miał własny schowek w kasie bankowej, zjawił się w banku, ale nie mógł otworzyć własnym kluczem kasy, zatem wezwano ślusarza, przyczem okazało się, że ze sefu zniknęło 500.000 franków renty francuskiej.

Jedynie dyrektor Jakób Jonllie miał drugi klucz do wszystkich kas.

Jeden z urzędników, celem wyświetlenia zagadki udał się natychmiast pociągiem do Paryża, by uwiadomić o wszystkiem swego dyrektora. Ale tu nie zdołano odszukać dyrektora Jonllie. Stwierdzono jedynie, że dyr. Jonllie po przybyciu do Paryża, kazał sobie wypłacić przez kasyera 104 tysiące franków, poczem wyjechał w niewiadomym kierunku.

—ooo—

Czyja biżuterya i papier?

(d) W depozycie urzędu śledczego „Pod Telegrafem" jest bardzo dużo **biżuteryi, w której w większej części są wyjęte kamienie.** Biżuteryę tę zakwestyonowano u Mojżesza Guttmana. Nadto jest tam sześć składek papieru drukarskiego, skradzionego przez Jana Fischera na szkodę nieznanego właściciela.

Poszkodowani mogą tam zgłosić się celem agnoskowania swojej własności.

—ooo—

Związek zdemobilizowanych oficerów w Krakowie

Związek oficerów zwolnionych ze służby czynnej zamieszkałych na obszarze województwa krakowskiego założyli oficerowie rezerwy na walnem Zgromadzeniu w dniu 24 stycznia br. Celem Związku jest pielęgnowanie wśród oficerów rezerwy zasad honoru ducha rycerskości, miłości Ojczyzny, podtrzymywanie towarzyskiej łączności z oficerami zawodowymi, ochrona społecznych i gospodarczych praw członków zwłaszcza pozostających w związku z przebytą wojną i czynną służbą wojskową, informowanie członków o postępach wiedzy wojskowej, popieranie każdego działania zmierzającego ku ochronie i umocnieniu Państwa Polskiego.

Prezesem Związku wybrano generała por. Symona, wiceprezesem kpt. Wilhelma Śliwińskiego.

Zarząd zwraca się do oficerów zwolnionych ze służby czynnej o przystąpienie do Związku. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Związku w dni powszednie od godz. 5—6 w Kasynie wojskowem ul. Zyblikiewicza 4.

—ooo—

Milionówka.

Warszawa, (PAT) W dzisiejszym ciągnieniu milionówki wylosowano numer 4872839.

10 milionówek

przeznaczonych na premie dla swych Czytelników rozdzieli Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego"

Są to — milionówki:

1. 2,015.982
2. 2,015.983
3. 2,015.984
4. 2,015.985
5. 2,015.987
6. 2,015.988
7. 2,015.989
8. 2,015.990
9. 2,015.991
10. 2,015.992

DZIEŃ DOBRY.

Podróż w dzikie kraje.

— Dość mi już cywilizacyi
I duchowej polityry-
Jadę między dzikich ludzi,
Gdzie zupełny brak kultury!

— Jedziesz zatem do Afryki?
Pomysł śmiały i ciekawy.
— Nie, mój drogi!... trochę bliżej!
Jadę jutro do... Warszawy!... **Kr.**

—oOo—

✝ **KAJETAN LASKOWSKI** jeden z założycieli i zastępca dyrektora Drukarni Związkowej, sekretarz Gremium drukarzy, jeden z najzasłużeńszych członków „Gwiazdy" zmarł we Lwowie w 68 roku życia.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. arcywesoła komedya „Sąsiadka" Jaroszyńskiego z pp. Klońska, Nosarzewska, Adwentowiczem, Guttnerem, Szymańskim: wieczorem „Straszne dzieci" Rostworowskiego, które zejdą z repertuaru ze względu na urlop jednego z wykonawców. W najbliższą sobotę groteska Molnara pt. „Pan obrońca", która jest wesołem wydrwieniem „romantyki apaszowskiej".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 5 bm. popoł. „Kakaowy stryjaszek", pełna muzycznego uroku operetka Gilberta; wieczór japońska opera Pucciniego „Madame Butterfly" z p. Jefimcewą w roli tytułowej, która jest jakby stworzoną dla tej cennej artystki. W poniedziałek dnia 6 bm. wystąpi w przejeździe świetna primadonna opery warszawskiej Marya Mokrzycka, ulubienica naszej publiczności w operze Leoncavalla „Pajace" w swojej popisowej roli Neddy. Przedstawienia dopełni opera Mascagniego „Cavaleria Rusticana". Sprzedaż biletów, która rozpoczęła się w sobotę 4 bm. na występ tej świetnej artystki postępuje w bardzo szybkiem tempie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Krowoderskie Zuchy" osiągnęły w teatrze „Nowości" rekordowe powodzenie. Dotychczasowo przedstawienia tego pełnego humoru wodewilu dzięki grze artystów i starannej wystawie wypełniały do ostatniego miejsca widownię, a jeszcze całe rzesze zmuszono na czekać na dalsze przedstawienia „Krowoderskie Zuchy" wypełnią dwa przedstawienia w niedzielę popołudniu i wieczór, następnie pierwsze dni przyszłego tygodnia. W dniach najbliższych wystąpi w teatrze „Nowości" gościnnie w kilku przedstawieniach p. Stefan Maryański, który w tym celu przybył już z Warszawy do Krakowa.

Lwowsko-krakowska afera paskarska

Aresztowanie adwokatów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Lwów, 4 lutego. Dziś rano wyszła na jaw afera paskarska, która zapewne przybierze dość szerokie rozmiary. Oto „Spółdzielnia oficerów" w składzie swoim zmagazynowała **około pięć tysięcy kilogramów skóry wojskowej.** Gdy zaś zgłaszali się oficerowie celem zakupna tejże, kierownicy „Spółdzielni" twierdzili, **że skóra już jest rozsprzedana.** Tymczasem „Spółdzielnia" skórę tę **odsprzedała po wyższych cenach urzędnikom „Rady opiekuńczej miasta Lwowa"**, a ci znowu z **pokaźnym zarobkiem odsprzedali ją firmie handlowej „Set".** Wreszcie firma ta miała wszystką skórę **sprzedać po cenach paskarskich jednemu z oddziałów wojskowych w Krakowie.**

* * *

Lwów — godzina 12 w nocy. Śledztwo w sprawie „Spółdzielni oficerów" **prowadził dziś przez cały dzień podinspektor Nowodworski**, kierownik urzędu śledczego. Do godziny dziesiątej w nocy **przesłuchiwał on posądzonych o paskarstwo**, poczem w aresztach policyjnych **zamknięto ośm osób**, a między temi **dwóch adwokatów**, dra **Futymę** i dra **Hausmana**, oraz **dyrektora „Rady Opiekuńczej".** Dalsze śledztwo objął komisarz **Batorski.**

* * *

Lwów (godzina 12.30 w nocy). W dalszym ciągu afery ze skórą dowiaduje się Wasz korespondent, że **właścicielami firmy „Set" byli aresztowani adwokaci dr Futyma i dr Hausman** oraz inżynier **Chruściel.**

ZAWIADOMIENIE KRAKOWA.

Godz. 2 w nocy. Dowiadujemy się, że przed godziną do Krakowa odniosły się **lwowskie władze policyjne i wojskowe** w sprawie „Spółdzielni oficerów" celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: Dziś w niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Płomień" z pp. Wernicz i Węgierko. Wieczorem „Ulubieniec kobiet" z p. Nowackim w roli tytułowej. „Ulubieniec kobiet" grany będzie nieprzerwanie i w dnie następnego tygodnia.

V. CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 popołudniu w sali restauracyjnej hotelu Saskiego. Współudział znakomitego chóru „Echa" zapewnia tej „czarnej" niewątpliwe powodzenie. Ponadto wystąpi p. Mieczysław Dobrowolski, komik operetki miejskiej.

WIECZÓR PIEŚNI Z. JAROSIEWICZ świetnej śpiewaczki rozporządzającej pięknym materyałem głosowym i umiejętnością śpiewania, odbędzie się dziś tj. w niedzielę 5 bm. w Starym Teatrze o godzinie 7 wieczór.

ALFRED HOEHN uczestniczył w słynnym „turnieju pianistów" o nagrodę Rubinsteina (10.000 frcs.) w r. 1910 w Petersburgu. W konkursie brało udział trzydziestu sześciu najwybitniejszych pianistów wszystkich krajów. Genialny artysta wspaniałą grą swoją zdobył wspomnianą nagrodę i odtąd występy jego w stolicach Europy stały się jednym łańcuchem niebywałych tryumfów. Koncert krakowski — we czwartek 9 bm. — wywołał sensacyjne zainteresowanie.

MASKARADA ARTYSTÓW TEATRU „BAGATELA" odbędzie się 11 lutego w sobotę. Artyści przygotowują świetny program wykonany przez najlepsze siły wszystkich teatrów. Wstęp tylko za zaproszeniami. Ograniczona ilość miejsc. Kasa sprzedaje bilety tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet artystów w kancelaryi teatru.

SUKCESY POLSKIEJ ARTYSTKI ZA GRANICĄ Nina Dolińska świetna nasza tancerka klasyczna, odniosła dnia 2 bm. w „Grosser Konzerthaussaal" w Wiedniu tak wyjątkowy sukces artystyczny, że zaangażowaną została przez „Międzynarodowe Biuro Koncertowe" na szereg występów w Anglii i Ameryce.

BAL BANKOWY. Komitet Balu bankowego mającego się odbyć 11 bm. w salach Starego Teatru, na dochód funduszu dla wdów i sierot po urzędnikach Instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych zawiadamia, że imienne zaproszenia na bal zostały już rozesłane. Wcześniejsza sprzedaż biletów wstępu na salę i na galeryę w kantorze Polskiego Banku Przemysłowego.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: 116 dr Jan Kopczański, 117 dr Nasiłowski, 118 Tow. Akc. Zakładów Hutniczych i Górniczych w Trzebini, 119, bł. pamięci Bonawentury Toeplitz, 120 p. Regina Toeplitz, 121 p. William Rose dyrektor YMCA krakowskiej, 122 dr Jan Brzeski. Nadto złożyli ofiary: Zebrane przez kol. Z. R. 130.000 mk., kol. Z. na bloczek 8.700 mk., kol. Loewenhoff 1500 mk., kol. Mazurek 1000 mk., dr Paulina Wasserberg 1000 mk.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. We środę dnia 8 lutego odbędzie się w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie o godzinie 6 popołudniu walne zgromadzenie Towarzystwa Ekonomicznego".

(d) **OBŁAWA SANITARNO-POLICYJNA.** Wczoraj wieczorem policya na ulicach miasta naszego przeprowadziła obławę. Funkcyonaryusze policyjni przytrzymywali podejrzane osoby celem należytego wylegitymowania się. W rezultacie aresztowano kilkanaście kobiet podejrzanej konduity, oraz kilkunastu osobników wyznających zasadę „co twoje, to moje".

(d) **AWANTURA NA PLACU DOMINIKAŃSKIM.** Jeden z posterunkowych aresztował wczoraj na placu Dominikańskim obok magistratu niejaką Maryę Fijałkowską. Skutkiem tego powstało tam zbiegowisko ludzi, gdyż Fijałkowska stawiała opór posterunkowemu, który zamierzał ją odprowadzić na inspekcyę policyjną „Pod Telegrafem". Znalazł się tam również 19-letni Władysław Strycharski, stając po stronie Fijałkowskiej, a że posterunkowemu przeszkadzał w urzędowaniu, przeto i on został aresztowany a następnie oddany za kratki więzienne.

(d) **KRADZIEŻ Z WOZU.** Stefania Karczakowa zajechała na ulicę Warszawską wozem, na którym miała walizę, zawierającą świtkę futrzaną. Tę walizę skradł jej znany złodziej Andrzej Noworyta liczący lat 17. Zaledwie z łupem swoim uszedł kilka kroków, został przytrzymany przez posterunkowego i oddany do aresztów.

(d) **SEZONOWA KRADZIEŻ.** Do aresztów policyjnych wczoraj dostał się Józef Jabłoński z Woli Justowskiej liczący lat 18. Skradł on na szkodę skarbu kolejowego 35 kilogramów węgla.

(d) **SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.** Taką jest Malwina Dąbrowska licząca lat 23, pochodząca aż z Kurlandyi, która pozostawała na służbie u państwa B. przy ulicy Smoleńsk 19. Onegdaj skorzystała ona z nieobecności swoich służbodawców, na szkodę których zabrała garderobę, bieliznę i biżuteryę, wartości kilku milionów marek, poczem zbiegła ze służby. Policya jednak odszukała ją wczoraj, a po odebraniu od niej znaczniejszej części skradzionych rzeczy, Dąbrowską przytrzymała i odstawiła do więzienia okręgowego sądu karnego.

—ooo—

—ooo—

HUMOR „SZCZUTKA"

BILANS.

— „Jestem ciekawą, czy przedstawiam jakąś wartość dla pana!"

Bankier: „Tego jeszcze dokładnie powiedzieć nie mogę, po bilansie panią zawiadomię!"

NASZE SŁUGI.

— Marysiu, co tam u waszych państwa na górze taki hałas!

— A no nasze panienki mają lekcye jakiegoś tam mopstrotta.

— Chciałaś powiedzieć foxtrotta!

— A czy mops, czy fox to nie to samo zwierzę?!

99. Szarady do nagrody

Czwarty turniej o milionówkę.

SERYA I.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać wraz z **nagłówkiem dzisiejszego numeru** Redakcyi „Gońca Krak." najdalej do **czwartku, dnia 16 lutego 1922 r.**

Warunki: 1) W numerach „Gońca Krakowskiego", datowanych na poniedziałki, dnia 6 i 20 lutego oraz 6 marca 1922 r., a wychodzących **w niedzielę rano**, umieścimy **3 serye szarad** (Nr. seryi 99, 101 i 102).

Jubileuszowa (setna) serya szarad nie jest objęta obecnym turniejem o milionówkę.

2) P. T. Prenumeratorzy i Czytelnicy, którzy nadeślą każdorazowo **na wyciętym nagłówku odnośnego numeru** trafne rozwiązanie **wszystkich bez wyjątku szarad, zamieszczonych w powyższych trzech seryach**, nabędą prawo do **10 wspaniałych nagród**, jak **milionówka**, album „Muzeum Polskie", pudełko przyzwoitennego tytoniu bezpłatna kwartalna i miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego", sensacyjne powieści Gastona Leroux i Piotra Benoit, najnowsze dzieło Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) i t. p.

3) Publiczne losowanie tych 10 nagród odbędzie się w niedzielę, dnia 19 marca 1922 r. o godz. 11 przedpołudniem, w dużej sali recepcyjnej „Gońca Krakowskiego".

4) Rozwiązanie szarad, objętych seryami Nr. 99, 101 i 102, oraz wynik losowania podamy w numerze „Gońca Krakowskiego", datowanym na wto-

rek. dnia 21 marca 1922 r. (w poniedziałek dnia 20 marca b. r. rano)

495.

WPANU DYR. STEFANOWI BARAŃSKIEMU

w dowód współczucia.

Pierwsza druga razem wzięta
Przypomina ci pisklęta.
Druga pierwsza zgadniesz żywo
Bo to ich recitativo.
Pierwsza czwarta kłuje wielce.
Lecz nie rani w kamizelce.
Lubię, gdy jest pełna kwarta.
A w niej **trzecia wspak i czwarta.**
Całość: miano tego grodu.
Gdzie posypać nie chcą lodu
A kto użyć chce chodnika
Jak w foxtrocie śmiesznie fika
Aż połamie wszystkie kości.
To nie u nas — lecz w **całości!**

496.

KWADRAT NIE-MAGICZNY

Należy odgadnąć 8 wyrazów. **Początkowe** litery tych ośmiu wyrazów czytane z góry na dół, dadzą imię znanego artysty **końcowe** zaś litery, tak samo czytane, dadzą jego nazwisko.

Nadto **pierwszy** wyraz stanowi imię, **ósmy** zaś nazwisko tego samego artysty.

1. Męskie imię z kalendarza.
2. Co wieczora raj nam stwarza.
3. Nosił imię Joachima.
4. Wciąż grasują chociaż zima.
5. Ryb w nim moc aż idzie ślinka
6. Polski hrabia bez przecinka.
7. W nim narodu przyszłość cała
8. Dzielna postać, chociaż mała.

497.

KRAKOWIACZEK.

Płynie **pierwsza druga.**
A w niej rybak siedzi
Choć podróż niedługa.
Złowił dziesięć śledzi.

Chłop jak malowanie
Że mnie, wszystkie wiecie.
Która mnie dostanie
Zrobi **drugie trzecie.**

Młode kochać warto
Lecz gdy babsko stara.
To dam **trzecia czwarta.**
Bo to Boska kara!

Gdy mnie która skusi
Będę kochał długo.
Ale młyn mieć musi
Albo **czwarta druga.**

Anim **całość** przecie.
Anim pokrzywiony.
Dosyć dziewcząt w świecie
Ślicznej szukam żony

498.

OGŁOSZENIE.

100.000 MAREK NAGRODY!

otrzyma, kto wskaże obecne miejsce pobytu Polikarpa Sympliciusza Filiberta 3 im. **Separatkowskiego**, lat 58, byłego właściciela Pantalowic z przyległościami.

Siódma szósta ten siódma druga siódma i ostrożny polityk znany był powszechnie jako zagorzała **całość**, zaczem w zawierusze wojennej udziału nie brał — natomiast był hojnym orędownikiem wschodzących gwiazdek z warszawskiego baletu. Nie mogąc go odszukać **czwarta siódma trzecia**, a ufne, że przecież nastąpi powrót „**piąta druga**“, upraszamy o jak najrychlejszą wiadomość o zaginionym do Administracyi „Gońca Krakowskiego“.

Zamiast szyfry podajemy nasze imiona:

Czwarta i pierwsza wspak.
Trzecia trzecia.
Trzecia i pierwsza wspak.
Czwarta czwarta.
Pierwsza z przodu i z tyłu.
Zdwojona pierwsza wspak.

499.

ŁAMIGŁÓWKA.

Należy podać polski wyraz zaczynający się od litery **Ł** a kończący na **a**.

DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW!

Niezależnie od rozpisanego obecnie „Czwartego turnieju o milionówkę“ umieścimy w numerze „Gońca Krakowskiego“ datowanym na poniedziałek, dnia 13 lutego b. r., a wychodzącym **w niedzielę 12 lutego b. r. rano.**

NADZWYCZAJNĄ JUBILEUSZOWĄ SERYĘ SZARAD.

Będzie to **setna** serya, a rozpocznie ją **pięćsetna** szarada

Zjazd dyrektorów szkół w Warszawie

Warszawa (PAT). Sekcya dyrektorów państwowych szkół średnich przy Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych urządziła **zjazd** dyrektorów tychże szkół. Zjazd ten zgromadził [illegible]raj **stu kilkudziesięciu uczestników z byłej** [illegible]ngresówki, **Wielkopolski, Pomorza, Śląska** i Kresów **wschodnich.** Dyrektorowie szkół **Małopolski** przysłali delegata w osobie dr. **Ni.tmana**. W imieniu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego powitał zjazd wiceminister Tadeusz **Łopuszański**, który zaznaczył, że zjazd obecny ma dwa zadania do wypełnienia i [illegible] to praca dalsza nad **unifikacyą w szkolnictwie** polskiem, a drugi: **ustalenie nowego pojęcia** szkoły średniej, które przechodzi obecnie [illegible]rcyę. Referat wygłosił dyrektor **Jurasiński** z Warszawy na temat: Zadania i środki wyko[illegible] szkoły średniej.

Nieustępliwe stanowisko Francyi w sprawie konferencyi genueńskiej

Expose Poincare'go w komisyi dla spraw zagranicznych.

Paryż (PAT. Ag. Havasa). **Poincare przedstawił na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych senatu dokładne expose** w sprawie konferencyi genueńskiej, odpowiedzi niemieckiej, udzielonej komisyi reparacyjnej, umowy francusko-angielskiej, wreszcie kwestyi wschodniej. Po wygłoszeniu expose Poincare zaznaczył, że przygotowany jest na interpelacye.

Doumergue oświadczył, że komisya stanowczo stoi na tem stanowisku, że **konferencya genueńska nie może pociągnąć za sobą rewizyi traktatu pokojowego, ani zmniejszenia odszkodowań**, należnych Francyi, **ani też zaproszenia na konferencyę rządu sowietów, bez uprzedniego przyjęcia warunków przez rząd sowiecki.**

Następnie zabrał głos **Poincare** i oświadczył, że na konferencyę genueńską **pójdzie wtedy, gdy program jej będzie dokładnie ustalony, a warunki dobrze sformułowane.** I tak naprzykład zaproszenie, wystosowane **do rządu sowietów**, nie ustala, że rząd ten ma **przyjąć warunki, na zasadzie których będzie dopuszczony do konferencyi.** Pod tym względem należy postarać się o zupełną pewność. Następnie mówił o Lidze Narodów i komisyi reparacyjnej, oświadczając, że **polityka zagraniczna Francyi opiera się na zupełnem utrzymaniu uprawnień komisyi reparacyjnej i Ligi Narodów.** Co się tyczy umowy **francusko-angielskiej**, to rokowania toczą się w dalszym ciągu w atmosferze zupełnej serdeczności. Poincare stwierdził, że zanim został premierem, odbył prywatne narady z Lloydem Georgem, a rozmowy na temat układu angielsko-francuskiego odbywały się w tonie bardziej niż serdecznym, co jest dobrą wróżbą na przyszłość.

Oświadczenie Po[illegible]rego wywarło na komisyi znakomite wrażenie. [illegible]rady nad tem expose odbędą się na przy[illegible] posiedzeniu komisyi.

Liga nar. bez wpływu na konferencyę genueńską

Paryż. (PAT) Ag. Havasa: W tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażono zdziwienie, że **Liga narodów jest trzymana zdala od konferencyi genueńskiej.** Na ogół uważają, że **zupełne usunięcie się na bok Ligi narodów** nie jest celowe, gdyż Liga narodów ze względu na swoję organizacyę i doświadczenie, mogłaby wiele dla tego zebrania międzynarodowego uczynić.

Wyjazd min. Darowskiego na kresy

w sprawach repatryantów

Warszawa. (Tel. M.) Minister pracy i opieki społecznej p. Darowski wyjechał do Lwowa, Tarnopola i Podwołoczysk, celem zwiedzenia punktów powrotu i obozów repatryantów.

Bolszewicy rozwiązali formacye ukraińsko-bolszewickie

Lwów. (Tel. wł.) Ze Skały donoszą, iż znajdujące się za Zbruczem wojskowe formacye ukraińsko-galicyjskie zostały rozwiązane, jednocześnie zaś wcielone do 24 dywizyi piechoty bolszewickiej, która pełni służbę nad Zbruczem.

Zarząd Związku kolejarzy wzywa do zakończenia strajku

Berlin (PAT). **Wczoraj po południu** kanclerz Rzeszy **przyjął zarząd niemieckich związków i odbył z nimi konferencyę w sprawie położenia strajkowego. W następstwie tych narad zarząd związku kolejarzy ogłosił odezwę, wzywającą do zakończenia strajku.**

Wzrost strajku kolejowego

Berlin. (PAT) Berlińska dyrekcya kolejowa donosi, że wczoraj wieczorem **sytuacya znacznie się pogorszyła**, a to przez to, że prawie **wszyscy zwrotniczy i urzędnicy nadzorczy wielkich dworców kolejowych oraz robotnicy kolejowi przyłączyli się** do strajku. **Obecnie strajkuje prawie 98 proc. maszynistów, około 20 procent zwrotniczych i 20 – 30 proc. urzędników rozmaitych kategoryj.** Pomimo pracy pomocniczej **ruch towarowy w całem państwie niemieckiem wstrzymany.**

Na Górnym Śląsku ruch kolejowy normalny

Katowice. (PAT) Ruch kolejowy na terenie plebiscytowym odbywa się zupełnie normalnie. Jedynie pociągi z Rzeszy, z Wrocławia nie nadchodzą. Skutkiem zaostrzenia się położenia strajkowego w Niemczech ruch pocztowy na Górnym Śląsku uległ pewnemu ograniczeniu.

Konklawe ciągle bez rezultatu

Rzym. (PAT) Godzina 17.30: **Drugie głosowanie w konklawe nie dało wyniku.**

Ruch giełdowy.

Warszawa 4 luty (PAT) Giełda warszawska. Waluty Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3330, 3345 sprzedaż 3345 kupno 33 90 Franki belgijskie gotówka trans. 267 Franki francuskie gotówka trans. 278 sprzedaż 279, kupno 277. Marki niemieckie gotówka trans. —, sprzedaż 16'50 kupno 16. Gdańsk czeki trans. 16'45, 16'50 sprzedaż 16'50 kupno 16'30 Berlin czeki trans. 16'30, 16'50 sprzedaż 16'50, kupno 16'30 Londyn czeki trans 14465 14425 Nowy Jork czeki trans. 3365, 3347 i pół Paryż czeki trans. 280, 280 i jedna czwarta Praga 62 62'25. Szwajcarya czeki trans. 663 sprzedaż 633 kupno 655. Wiedeń czeki trans. 41 i pół 42 i pół. sprzedaż 42, kupno 41.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 110

— Aby jak pies żebrzący o chleb, wyżebrać władzę nad ludem, a jeśli trzeba będzie, pomoc przeciw własnemu ludowi!

— Przestańcie złorzeczyć, wielka chwila się rodzi.

— O czem mówisz?

— Jeśli to prawdą jest, że cesarz na głowę pobity, to my...

— Wiem co chcesz powiedzieć. A ja wam mówię, że jeśli Hawelanie się dźwigną, to czeka ich gorsza jeszcze i cięższa niewola.

— Precz ze zwątpieniem!! Kiza i Złotosz są przecież z nami!

— Władykowie na Pomorzu powstają!

— Ty Kizie wierzysz?

— Nie nasza to krew, choć słodkie jego słowa.

— Ja jego przysięgom wierzę. Zawierzył mu podobno Niebora...

— Zwyciężymy!

— Rozumu chyba nie masz. Cesarz wyruszy przeciw nam, z cesarzem przeciw nam stanie książę nasz Mieczysław, podły jego sługa.

— Umarł podobno.

— Zdechł jak pies.

— Brytan zdycha na łańcuchu, który mu pan na szyję założył, książę Mieczysław jako wierny pies zginął w służbie cesarza.

— Może żyje? Kto to wie?

— Jeśli żyje w drogę mi wejdzie, łeb toporem rozwalę.

— Powroza godzien i szubienicy. Dowiedziałem się dziś o Bielugowiczach nowiny strasznej!

— Mów.

— Co się stało?

— Wiecie, że Niebora nasz wydanym został Bernardowi, że dzięki cudowi, potrafił uniknąć haniebnej śmierci...

— Wiemy! Wiemy!

— Wydała go zdrada.

— Czyja? Kto był zdrajcą?

— Wydał go podle książę Mściwój Bielugowicz!

— Co mówisz? To być nie może!

— Nie, nie. To nieprawda. Wiem, że takie wieści krążą, wiem, że Mściwój dla cesarza wszystko gotów uczynić. Na taką jednak podłość go nie stać.

— Nie rzucajcie oszczerstw. Książę Mściwój tego nie uczynił.

— Wierzę w twe słowa. Niemniej zdrady kraju lud mu nigdy nie przebaczy.

— Zapłać mu za jego czyny Marzanno!

— Boże! ześlij piorun!!

— Piorun!! Za mała kara. Nie piorun, dla Mściwoja sucha wierzba.

— Stryczek dla brata jego Mieczysława.

Podróżny nędzarz słucha... długo słucha... wytrzeszcza oczy... tchu mu brakuje... otwiera usta, serce bije gwałtownie, strach... chce uciec, sił niema, pośliznął się na podściółce suchych iglic sosnowych i wycieńczony na ziemię padła. Nieszczęście... Gorycz... Pali w piersiach. W mózgu płomienie... Żeby się ta ziemia zapaść chciała przyjąc go do łona...

— Bracia... wszak to bracia moi...

Zbiera myśli.

— Jam winien!! — szepnął.

Myśli się plączą, myśli szaleją...

— Na kolana przed ludem upadnę, winę mu wyznam, o litość prosić będę... Nie, nie, niechże zabiją... Jam tego wart.

Zmysły go odstępują. Gdy za chwilę potrafił się zdobyć na myśl, w oczach stanęła żona.

— Nie, nie... ja muszę żyć... dla niej żyć muszę.

Gromada ludzi w grabinie jeszcze mówiła. Co mówiła, nędzarz już nie słyszy. Ukląkł, zaczął się czołgać... Cichutko po omacku przez głogi się pełzie. Żeby nie słyszeli ludzie, żeby się nie zdradzić. Wydożył się ze świerków, przez zeschłe przez leszczyny, idzie puszczą i idzie. Nogi go niosą, sam nie wie dokąd idzie.

. . . .

W przepaści urwistej coś bieleje, jakby ludzka chata. Chce ją obejść, minąć, z ludźmi się nie spotkać... uciec...

Nogi odmówiły posłuszeństwa. Brakło siły. Runął przed płotkiem.

Z chaty wybiegł kmieć.

— Coś ty za jeden? Czego chcesz?

— Zlituj się... daj mi chleba...

Cichost dźwignął ze ziemi człowieka, posadził przed chatą; przyniósł z komory kołacz, rybę suszoną, miodu, nakarmił i napoił pielgrzyma.

— Skąd przybywasz? Kim jesteś? — zapytał podróżnego.

— Z krańca świata idę...

— Możeś ty sługa i żołnierz cesarza? Możeś ty jeden z drużyny książąt naszych, którzy własny kraj zaprzedali wrogowi? Możeś ty jeden z tego pułku łotrów...

— Nie pytaj mnie...

— Nie chcesz mówić? Kimkolwiek jesteś, jesteś gościem moim. Widzę żeś obdarty i nagi. Spocznij tu. W skrzyni mej znajdę konopną koszulę, nie zabraknie i sukmany, którą się odziejesz, nim jutro w dalszą wyruszysz drogę. Teraz idź posłać ci łoże...

— Uczyń to. Od nowego miesiąca jednej nocy nie spałem pod dachem.

— Święta dziś Mała Noc czerwcowa, którą uroczyście obchodzim. Jeśliś jednak strudzony, zaniechaj obrzędu i idź spać.

— Pierwsza noc, pierwsza spokojna noc cicha...

— Sen doda ci siły. Łoże suchem liściem wyścielę, wilcza skóra cię okryje.

Cichost wszedł spiesznie do chaty, podróżny został sam przed domem.

— Strudzony i ścigany jako pies...

. . . .

W młodych jesionach, które rosły przed chatą, zadzwoniły struny lutni cicho i dźwięczną pieśń wiatr wiosenny niesie, coraz głośniej słychać muzykę, jakby grajek zbliżał się do Cichostowej chaty. Wyszedł wnet z zarośli, stanął przed oknami, gdzie w panieńskim ogródku rosły ostróżki, nagietki, zielenił się barwinek, kwitła boża rosa.

Oczy gęślarza do okien Cichostowych zwrócone, zapatrzone w okna jakby kogo tam szukały, jakby pieśnią chciały wywabić istotę, dla której struny harfy grają. Miłości pieśń gęśl chłopaka śpiewa, to, o czem serce marzy chciałaby ręka na gęśli wydzwonić...

Patrzy, śpiewa czule i patrzy... W tem...

Oderwały się oczy młodziana od okien, padły na pielgrzyma.

— Co to?

Zazgrzytała gęśl, urwała się miłosna piosenka, oczy pieśniarza szeroko się otwarły. Wpatrzył się ze zdziwieniem w twarz włóczęgi, pochylił się, wyciągnął rękę, jakby tą ręką wyciągnięta mówić chciała, bo usta otwarte, oniemiały...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSAD SZUKAJĄ

Emerytowany urzędnik, mający 35-letnią praktykę kancelaryjną, zdolny rachmistrz i kontrolor kasowy szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia listownie: Kraków-Podgórze, ul. Rękawka L. 12.

Przyjmę zaraz na wsi posadę nauczycielki w zakresie klas początkowych. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Prywatna nauczycielka". 7002

Szofer-mechanik, który utracił swoje świadectwa podczas inwazyi rosyjskiej, szuka posady w swoim zawodzie, ew. może reflektować na objęcie stanowiska w garażu lub jako pomocnik szoferski zaraz. — Zgłoszenia do Admin. pod „Mechanik". 8242

SPRZEDAŻ

Do sprzedania koło Krakowa 18 mórg ziemi, w dobrym miejscu wraz z domem. Zgłoszenia pod „Ziemia 350" do Administracyi Gońca. 8277

Taśmy zagraniczne do maszyn pisarskich, jednobarwne Mp. 350, dwubarwne Mp. 400.— sztuka — sprzedaje Amerykańska pracownia naprawy maszyn biurowych „NEPTUN", Szczepańska 7, podwórzec.

WYJĄTKOWA SPOSOBNOŚĆ!!! „Słownik geograficzny ziem polskich". Dzieło zupełnie wyczerpane i jedyna w tym rodzaju. 16 wielkich tomów, oprawnych w półskórek, do sprzedania za 64 tysiące marek. Wiadomość w Administracyi „Gońca" pod „Słownik".

Duży barak drewniany i magazyny do przeniesienia można kupić w Zachodniej Małopolsce. Wiadomość: Kraków, Rynek 37, III. p. Zofia Szymańska. 8152

Sprzedam tanio sukienkę wełnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

KUPNO

Kupię dobre akcye. Zgłoszenia pod „Akcye" do Adm. Gońca. 7002

Drogueryę w Wielkopolsce kupię. Jestem fachowcem. Oferty pod „Fachowiec" do Adm. Gońca. 7003

Sypialnia i kuchnie dobrze utrzymane, kupię. Oferty wraz z podaniem ceny do Admin. Gońca. 7061

Kołyskę lub wózek dziecinny w dobrym stanie kupi Franciszek Datoń, Kraków, Krowoderska l. 17, z listami Wnej Janiny Tyrowicz. 8230

Wizytową suknię czarną kupię i lakierki, czółenka Nr. 35. Zgłoszenia pod „H. K." do Gońca. 7005

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenie z podaniem ceny do „Gońca", pod L. 1.000. 7004

MATRYMONIALNE

Urzędniczka w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Samotna" do Administracyi Gońca Krakowskiego". 8194

Z mężczyzną ze sfer inteligentnych nawiążę wesołą korespondencyę niemiecko-polską. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Mała szatanka".

Osoba młoda, przystojna, niezależna poszukuje mężczyzny starszego, bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wesoła". 7401

Pukaj otworzą ci, szukaj, aż znajdziesz, szatynkę, blondynkę, pannę lub wdowę do lat 35, przystojną, inteligentną, wzr. stu wysokiego, mającą zawód praktyczny możliwie w Krakowie, ewentualnie mieszkanie przyzwoit lub posag dla wspólnego dobra, by miała chęć do interesu, by była dobrą żoną. Inteligentny rękodzielnik, przemysłowiec w sile wieku, z braku czasu i znajomości pragnie się tą drogą ożenić z osobą z powyższemi zaletami. Adres prawdziwy i fotografia pożądana, na anonimy nie odpisze. Zgłoszenia do biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Szuk-j". 8273

RÓŻNE

Do WYNAJĘCIA pokój i kuchnia z komfortem w nowo budującej się kamienicy od 1 maja. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem warunków najmu i odstępnego przyjmuje z grzeczności Marya Hajdukówna, Kraków, ulica Krakowska 55.

Młoda panna inteligentna, chętnie wyjedzie na wieś jako opiekunka chorego. Pisemne zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego" dla „Opiekunki". 8274

Przyjmę kilku studentów na mieszkanie za prowianty i dopłatą. Wiadomość: Pędzichów 6, w sklepie. d

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Kot Władysław unieważnia się. 8276

Zgubił dokument wojskowy 8 stycznia Teofil Rzepczyński, Kalwaryjska 76, Kraków, które unieważnia się. 8275

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Antoni Kozioł z Kościelnik pow. krakow. unieważniam. 8276

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Ochmański Wawrzyniec, zamieszkały w Piekarach p. Liszki. Dokument unieważnia się. 8278

Zgubiono papiery wojskowe 8 grudnia 1921 na stacyi Grzegórzki na nazwisko Manicki Michał z Mogiły, które unieważnia się. 8271

Zginęły papiery wojskowe na nazwisko Kasperczyk Leopold 1. P. W. Kolej., które unieważniam. Zgłoszenia pod Oświęcim, Brzezińska Nr 50.



Wózki dziecinne

poleca najtaniej pracownia i skład wózków

L. BOTWINA

Kraków, ul. Floryańska 30.

T. zw. przyjmuje się wszelkie naprawy i odnawianie wózków. Na żądanie wysyła się kilka fotografii po otrzymaniu 200 kp. w znaczkach pocztowych; po odesłaniu zaś tychże następi zwrot znaczków. 188 8277

Folwark 176-morgowy

ziemia i budynki I. klasy w tem 10 mórg lasu 60-let., 5 koni, 11 bydła, 8 świń, 10 owiec, 100 sztuk drobiu, młockarnia motorowa, wszelkie narzędzia rolnicze i maszyny kompletne za 11.500.000 Mp. tylko szybko kie decydującym. 8232

Tomasz Stępiński

Wągrowiec, ulica Bydgoska 10. Woj. Poznańskie.

Dyplomowana masażystka wykonywa masaże lecznicze, kosmetyczne, pow. kąpiele biust. pod „Niezawodna" do Admin. Gońca. 7064

Związek ubezpieczeniowy

Przemysłowców polskich w Warszawie

Reprezentacya w Krakowie

Rynek Kleparski 9, I piętro 8243

przeprowadza ubezpieczenia od ognia, kradzieży, ludzież transportów koleją na najprzystępniejszych warunkach

---

Ryż, mąkę i t. p.

chemikalie, gazę opatrunkową, ligninę, płótno papierowe

8167

ofiaruje stale hurtowo

Dom Handlowy ADOLF ZEGRZE

Warszawa, Jerozolimska 35. Tel. 245-10

Adres telegraficzny: „IMEX", skrzynka pocztowa 10. Poważni fachowi reprezentanci poszukiwani.

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, nie h napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI, uda się do składu fabrycznego

M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach: białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjety, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostiumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

Uwaga! Wysyłam pocztą za zaliczka odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 6232

BARDZO CIEKAWE KSIĄŻKI

POLECA

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA M. WAHLA

W PRZEMYŚLU, SŁOWACKIEGO 8.

Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki	Mk.	220
Poradnik lekarski dla mężczyzn	„	250
Etyka stosunków płciowych	„	250
Choroby weneryczne i skuteczne leczenie	„	200
Dlaczego mężczyźni się nie żenią?	„	14
Popęd płciowy i jego zboczenia	„	80
Dr. Uhma S filidologia	„	800
Prof. Wyrobek. W objęciach rozpusty i pijaństwa	„	250
Prof. Forel. Zagadnienia seksualne, Nowe wydanie, 2 tomy	„	1200
Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby, oprawiony	„	350
Poradnik kaski w nagłych wypadkach i zasłabnięciach	„	250
Bezbolesny poród. Przepisy zachowania się podczas ciąży	„	400
Nasz w ter. urz. Poradnik gospodarski	„	[illegible]
Mój system. Podręcznik do uzyskania sił ciała	„	400
Albertus Magnus, czyli egipskie tajemnice	„	1000
Dziesiąta i jedenasta księga Mojżesza	„	750
Prawdziwy Ognisty Smok	„	800
Wiedza tajemna, czyli gęśle tajemnice wiedzy duchowej	„	750
Tajemnice czarnej magii. Wielka ilustr. książka magiczna, opr.	„	650
Z tajemnic duszy ludzkiej czyli o spirytyzmie	„	300
Wyrocznia przyszłości — Wróżka	„	140
Wróżka czarodziejska	„	60
Przepowiednia Sybili albo wróżka przyszłości	„	120
Kabała, Karty wróżbiarskie słynnej Lenormand z Paryża	„	150
Flirt polski. Zabawa towarzyska	„	150
Sztuka podobania się młodym panienkom	„	200
Najnowszy listownik dla zakochanych	„	200
Lilie i paprocie, książka dla serc kochających	„	220
Wielki wybór powinszowań na wszystkie okoliczności życia	„	200
Wielki polski sekretarz dla wszystkich	„	400
Śpiewy i kuplety kabaretowe	„	180
Wielki samouczek tańców „Salonowiec"	„	220
Sztuka robienia wynalazków	„	150
Elektryczność i magnetyzm	„	140
Śmiech. Zbiór fraszek, anegdot i humorystycznych opowiadań w 3 częściach razem	„	450
Bomba śmiechu! Ilustr. zbiór humoresek	„	160
Najnowsza kuchnia warszawska, zawierająca przeszło 1200 różnych potraw, opr.	„	1000

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. Za zaliczką książek nie wysyłamy. Na oficerkie przesyłki dołączyć na porto Mk. 40. 8216

OGŁOSZENIE.

URZĄD EMIGRACYJNY

w Warszawie, Królewska 23.

zawiadamia, że

zakupywać będzie wagonowo mąkę pszenną, fasolę, groch, kawę, zbożową, cykorję, mleko skondensowane, marmoladę, herbatę, słoninę, masło, owies, siano, cebulę, ocet, drzewo, papę, smołę i wapno.

Ceny winny być kalkulowane za kilogram, loco wagon stacya załadowania na terenie Rzeczypospolitej, względnie loco skład Warszawa, wyłącznie w markach polskich.

Każdy produkt należy oferować oddzielnie w zaklejonej kopercie z napisem „Oferta na ...."

Na ofercie winna być naklejona marka stemplowa za Mk. 10. — Oferty nieakceptowane pozostaną bez odpowiedzi. — Komisya rozpatruje oferty 1, 10 i 20 każdego miesiąca. 8258

„GLOBUS" Fabryka kapeluszy

Przemyśl, Grunwaldzka 6

Wytwórnia nowych, przerabianie i odświeżanie znoszonych kapeluszy na nowe.

Najnowsze fasony. Ceny przystępne.

Wykonanie solidne, szybkie, punktualne. 8186

ZE SKŁADU FABRYCZNEGO

ZABAWKI i WIENCE

poleca **METALOWE** poleca

PRZEMYSŁ METALOWY 8176

RAUER, KREDYK & Ska

Spółka Akcyjna

Warszawa, Senatorska 22. Tel. 14 36.

Wielki wybór gospodarstw

od 10 do 30 mórg dobrej ziemi w cenie od 2-ch do 3-ch milj. Mk. 100 gospodarstw od 35 do 100 mórg dobrej ziemi w cenie od 4 do 9 milj. Mk. 50 gospodarstw od 10 do 200 mórg dobrej ziemi w cenie od 9 do 15 milj. Mk.

OLWARKI od 200—1000 mórg dobrej ziemi w cenie od 17 do 40 milj. Mk.

Kilka dóbr rycerskich, wszelkie gospodarstwa i folwarki z dobrem zabudowaniem, bogatym żywym i martwym inwentarzem, oraz restauracye, kawiarnie, hotele, młyny, tartaki, domy i wszelkie przedsiębiorstwa. Ostatnia każdego. — Obsługa rzetelna. Na odpowiedź uprasza się dołączyć znaczek pocztowy.

Zgłoszenia uprasza:

M. KOWALEWSKI

Biuro Agenturowe, Poznań

ul. Strumykowa 38. Telefon 2478.

Z dworca tramwaj nr. 9. 8204

Remscheidgoskie

PIŁY do gatrów i tartaków, taśmowe i tarczowe (do cyrkularki)

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierwszorzędne szlifierki do pił, oliwiarki, smarownice do wazeliny, obcinacze, swidry do gwintów i kute gwoździe.

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie. 5584

BIRO & COMP., Wiedeń I.,

Liebenberggasse 6.

Telefon 563 i 11525. Adres telegr. Biroabge.

Najnowsze żurnale mód

na sezon wiosenny i letni 1922 już nadeszły do firmy:

M. LANDAU, Kraków, ulica Św. Krzyża 5.

8184 Sprzedaż częściowa i hurtowna. 109

Fabryka Przetworów Chemicznych

Inż. T. Grabiański i D. Myśliborski

w Łodzi, ul. Piotrkowska 62 — Telefon 595.

Adres telegraficzny: „Chemikal — Łódź.

poleca: 8021

SZKŁO WODNE

w ładunkach wagonowych i beczkach.